

TYGODNIK SANOCKI

<http://www.tygodnik.wsanok.pl/>

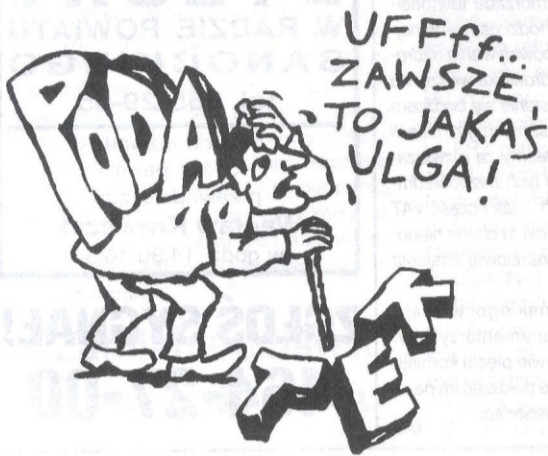
PISMO SAMORZĄDOWE

12 STRON

NR 8 (589)

21 LUTEGO 2003 R.

Cena detaliczna 1,90 zł w tym VAT 7%



Choć tegoroczny karnawał jest jednym z dłuższych i on nieublaganie zbliża się do końca. Pierwszym tego zwiastunem będzie przypadający w przyszłym tygodniu Tłusty czwartek, o czym przypominamy wszystkim małym i dużym lasuchom. Zanim jednak – nie bacząc na zgubne kalorie i pojękującą z nadmiaru żółci wątroby – rzucimy się na wszelkie tłustoczwartkowe specjalności, warto przypomnieć, skąd wziął się ten zwyczaj

Tłusty czwartek combrem zwany

„Czas przed Wielkim Postem zowie się zapustami, zapustem lub mięsopustem – inaczej karnawalem (...) Zapusty są od wieków uprzywilejowaną porą przeróżnych zabaw, widowisk, maszkar, uczt, wesołości i pustoty... Rozpoczęte suto Godami, kończono równie suto i mięsno ostatkami, które zwano kusymi dniami czyli kuskami. Ostatni czwartek zapustny – od tłustych biesiad – zwano tłustym...” – pisze Zygmunt Gloger w „Roku polskim w życiu, tradycji i pieśni”.

Nauczyńszej Tłusty czwartek obchodzili krakowscy przekupki, które dzień ten nazywały combrem. Podobno na pamiątkę śmierci znienawidzonego burmistrza Krakowa Combra, który dreczył ludzi złośliwymi zarządzeniami i targaniem za włosy. Kiedy któregoś roku, w czwartek przed Środą Popielcową niespodziewanie padł trupem przy suto zastawionym stole, przekupki uczciły to huczną zabawą na rynku. I powtarzały ją co roku. Najmowaty muzykantów, zносиły jadło oraz trunki, i „po największym błocie tańcowali”. I to nie same, ale ze złapanymi na ulicach mężczyznami... Niejedną wolał się wykupić niż z babami szalonymi po błocie skakać, co zwracało im z nawiązką poniesione koszty. Tańcom towarzyszyły przyspiętki, których panienkom z dobrych domów nie godziło się nawet rozumieć...

Na stołach rej wodziły smakowite szynki i kielbasy, ozory wędzone, paszety, salcesony. Te ostatnie skrapiano ostrym piwnym octem o nazwie kurczyflak. Nie brakowało ryb, kapusty z grzybami, kaszy z baraniną i ciast, wśród których królowały pączki. I to nie byle jakie! Staroświeckim pączkiem trafiwszy w oko, mógł go być podsińc – twierdził znawca tych czasów ks. Kitowicz. Wszystko zakrapiano obficie miodem, piwem, winem oraz gorzałką, zaprawioną sokiem lub korzeniami.

I co nam zostało z tych lat?...

Joanna Kozimor

KH Sanok dwukrotnie pokonał Cracovię

Faworyt poległ



W ten niecodzienny sposób hokeiści KH podziękowali w niedzielę ponaddwutysięcznej publiczności zgromadzonej na Torsanie za wspaniałe doping w meczu z Cracovią. W pierwszym pojedynku rozegranym w Krakowie podopieczni Tadeusza Garba pokonali Cracovię 5-2, a dwa dni później przed własną publicznością zwyciężyli 3-1. Do awansu do kolejnej fazy rozgrywek naszym potrzebna już tylko jednego zwycięstwa.

Szczegóły na str. 12

Lodowa fantasmagoria

Obiecana przez nowego prezesa Polskiej Konfederacji Sportu Andrzeja Kraśnickiego kwota 500 tys. zł na modernizację toru lodowego, a w następnym roku miliona złotych, rozbudziła w sportowym świecie Sanoka duże nadzieje. Ale też pojawiło się pytanie, czy w dzisiejszych realiach społeczno-ekonomicznych ma sens kosztowna modernizacja toru i czy z konieczności nie pociągnie za sobą budowy nowej hali sportowej? Czy nowoczesny tor lodowy i lodowisko, uczynią z Sanoka turystyczną mekkę?

W sprawie modernizacji toru lodowego tylko jedno jest pewne: to, że trzeba go modernizować. I to, że jeśli powiemy „a”, to zapewne będziemy musieli powiedzieć „b”, czyli wybudować także krytą halę z taflą lodową, gdyż byłoby rozrzutnością wybudowanie nowej maszyny na potrzeby tylko samego toru, a równocześnie utrzymywanie w innym miejscu przestarzałego i kosztownego lodowiska.

Do modernizacji toru przymierzano się już w połowie lat 90. Silnym bodźcem do przyspieszenia prac był wyciek amoniaku podczas prac remontowych na torze, co wydarzyło się w lipcu 1996 r. Chwile grozy uprzytomniły ówczesnym władzom, że modernizacja maszynowni jest konieczna. W 1998 r. wydano z budżetu miasta 110 tys. zł na przygotowanie dokumentacji. Zakres planowanych prac obejmował poszerzenie toru – z dostosowaniem go do rozgrywania imprez rangi międzynarodowej: mistrzostw Europy i mistrzostw świata – budowę nowej maszyny, wykonanie oświetlenia i trybun. Szacowano, że na modernizację potrzeba 4 mln zł. – Mając w ręku uchwałę Polskiego Związku Łyżwiarstwa Szybkiego, o uznaniu obiektu w Sanoku za strategiczny dla polskiego sportu, rozglądaliśmy się za środkami zewnętrznymi. Mieliliśmy nawet pomysł, aby „podpiąć” się pod ideę olimpiady zimowej w Zakopanem w 2006 r. – wspomina Jan Wydrzyński, ówczesny dyrektor MOSiR. Strzałem w dziesiątkę mógł okazać się pomysł, aby na sanockim torze organizować szalenie widowiskowe wyścigi motocyklowe na lodzie. Zainteresowanie klubów żużlowych obiektem w Sanoku było podobno duże, gdyż zawodnicy z Europy Środkowej nie mieli gdzie trenować i chętnie by tu przyjeżdżali. Sportowi decydenci obiecywali, że gdy tylko zostanie zmodernizowany obiekt na Stegnach, następnie będzie Zakopane, a jeśli nie Zakopane, to Sanok. Niestety, sprawy potoczyły się zupełnie inaczej. Modernizacja sanockiego toru jednak rozpoczęła się, przynajmniej na papierze. Decyzję podjął Jan Wydrzyński w marcu 2000 r., tuż przed swoim odwołaniem z funkcji dyrektora MOSiR. – Chodziło tylko o „ruszenie łopata”, aby nie straciły ważności wszystkie pozwolenia i uzgodnienia, i aby w przyszłości nie zaczynać od zera – wyjaśnia.

Tak więc inwestycja w MOSiR formalnie trwa, choć dokumentacja jest zdezaktualizowana. Zarówno Grzegorz Wysocki, dyrektor MOSiR, jak i wiceburmistrz Stanisław Czernek, twierdzą, że po czterech latach projekt jest na tyle przestarzały, że potrzebna będzie zmiana technologii mrożenia, a w związku z tym nowy projekt, ale nie jeszcze nie jest przesądzone. Modernizacja ma ograniczyć się do niezbędnego minimum: poszerzenia toru lodowego i budowy nowej maszyny.

Mówiąc o wizji za dwadzieścia milionów złotych, bo tyle mniej więcej będzie kosztowała modernizacja toru i budowa nowej hali (oczywiście miasto poniesie tylko część kosztów, prawdopodobnie 30 proc.) trudno jednak nie zadać sobie pytania o korzyści z płynące z faktu posiadania dwóch nowych



Grzegorz Wysocki, dyrektor MOSiR, myśli z optymizmem o planach modernizacji toru lodowego.

obiektów sportowych ukierunkowanych „na żywy”. Hasła typu „przyciągnięcie turystów”, „międzynarodowe imprezy” i „promocja Sanoka”, „popularyzacja sportu wśród młodzieży”, owszem są nośne. Ale czy przed podjęciem inwestycji nie należałoby policzyć, czy warta skórka wyprawki? Czy rzeczywiście przyjadą tu ludzie, ile MOSiR może zarobić na organizacji imprez sportowych, czy nie zagraża nam konkurencja ze strony Tomaszowa Mazowieckiego, gdzie modernizacja toru już trwa? Czemu hala i tor, a nie np. przystań kajakowa na Sanie, ośrodek jazdy konnej czy wyciąg narciarski? Czy sporty lodowe nie są zbyt drogie, aby stawiało na nie 40-tysięczne, niebogatą miasto, na peryferiach Polski? Wszystkie te wątpliwości można sprowadzić do jednego pytania: jaki mamy pomysł na miasto? Mijemy nadzieję, że z ust nowych gospodarzy uzyskamy taką odpowiedź.

Jolanta Ziobro

W maju Marek Kuchciński chce zareklamować Bieszczady i nasz region około stu parlamentarzystom

Dla Sanoka i Bieszczad

Marek Kuchciński, poseł na Sejm RP, członek Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, odwiedził Sanok w ramach dyżuru poselskiego (17 bm). Mieszkańcy mieli okazję do spotkania z poselem w czasie dwugodzinnego dyżuru w Sali Herbowej, a następnie w siedzibie „Solidarności”. Gospodarze miasta prosili parlamentarzystę o lobbing na rzecz Sanoka, zwłaszcza o pomoc w zdobyciu środków na inwestycje strategiczne dla naszej lokalnej społeczności.

Ponieważ poseł nie ma w Sanoku biura, skorzystał z gościnny władz miejskich i sanockiej delegatury władz regionalnych NSZZ „Solidarność”. – Jeśli będzie takie zapotrzebowanie, nie wykluczam możliwości utworzenia biura również w Sanoku – powiedział dziennikarzowi „TS”. Poseł ma obecnie dwa biura: w Krośnie i Przemyśle, a trzecie zakłada w Lubaczowie. Następne powstaną być może w Sanoku i w Ustrzykach.

Przed dyżurem Marek Kuchciński spotkał się z burmistrzem Wojciechem Blecharczykiem, jego zastępcami Marianem Kuraszem i Stanisławem Czernkiem oraz przewodniczącym Rady Miasta Janem Pawlikiem. Rozmowa dotyczyła spraw naszego miasta i regionu, które dla Marka Kuchcińskiego, jako wicewojewody podkarpackiego poprzedniej kadencji, są szczególnie bliskie. Sanoccy wódrze przedstawili pakiet spraw, mających znaczenie dla przyszłości miasta i jego mieszkańców. Mówiono m.in.

o konieczności budowy zakładu utylizacji śmieci oraz drogi zbiorczej z rondem u zbiegu ulic Dmowskiego i Rymanowskiej. Realizacja tak poważnych inwestycji na pewno nie będzie możliwa bez udziału budżetu państwa i środków pomocowych, w pozyskaniu których mogą pomóc życzliwe Sanokowi osoby. Burmistrzowie pytali także o dodatkowe źródła finansowania budowy mieszkań komunalnych. Marek Kuchciński przekazał najświeższą informację z ministerstwa gospodarki, które chce pomóc samorządom w przyjęciu środków unijnych – chodzi o obiecywaną kwotę 20 mld euro na lata 2004-2006 – zapewniając wcześniej pieniądze na pokrycie kosztów związanych z przygotowaniem wniosków (dokumentacji, ekspertyz, itp.). Zachodzi bowiem obawa, że samorządy nie będą w stanie skonsumentować unijnych pieniędzy.

– W sferze moich zainteresowań jako posła leży m.in. sprawa naszej wschodniej granicy – powiedział Marek Kuchciński „TS”. – Problem

polega na tym, jak z jednej strony uszczelnić ją przed przemytem towarów i osób, szczególnie w związku z naszym wejściem do UE, a z drugiej jak ją otworzyć, aby nie była murem i barierą. Rynki wschodnie są szansą dla naszej gospodarki, i szkoda, że kolejne ekipy rządowe niewiele zrobiły, aby nastąpiło ożywienie na tym polu. Dość powiedzieć, że w 2000 r. małutka Słowacja zainwestowała na Ukrainie 45 mln dolarów, a Polska jedynie 50. Uważam, że w każdym powiecie przygranicznym powinno być przejście drogowe albo turystyczne. Jako Podkarpacie mamy ogromne zapóźnienie w tej dziedzinie. Małopolska na przykład ma 26 przejść turystycznych ze Słowacją, a my jedynie 4. Dlatego też będę popierał wszelkie inicjatywy związane z tworzeniem nowych przejść granicznych – zadeklarował poseł.

Marek Kuchciński jest zaniepokojony postępującą degradacją województwa podkarpackiego i polityką regionalną rządu, ukierunkowaną na wsparcie najsilniejszych województw. – Nie mogę powiedzieć, że za czasów Buzka było dobrze, ale to, co obserwujemy teraz, to dosłownie marginalizacja Podkarpacia. Wystarczy popatrzeć na Rzeszów: Rzeszowski Zakład Energetyczny przechodzi do Zamościa, Podkarpacki Zakład Przewozów Towarowych do Lublina i Krakowa, Bank Pekao S.A. przenosi swoją siedzibę z Rzeszowa do Lublina; gmina Szerzyna przechodzi do województwa małopolskiego, szpital wojskowy w Przemyśle do Lublina, zapowiadane jest zamknięcie przejścia granicznego w Krościenku. Na brak działani i słabość władz wojewódzkich nakłada się polityka rządu, który postawił na silne regiony, takie jak Mazowsze, Śląsk, Małopolska.

Dokończenie na str. 2

Dar serca

Ponad 11 tysięcy złotych przyniosła zbiórka pieniędzy na leczenie ciężko chorego 17-letniego Bartka, ucznia klasy IIIa Technikum Mechanicznego, zorganizowana przez dyrekcję, nauczycieli i uczniów Zespołu Szkół nr 2 (d. Zespół Szkół Mechanicznych). Jej inicjatorami byli klasowi koledzy chłopca wraz z wychowawczynią Wiesławą Flisek.

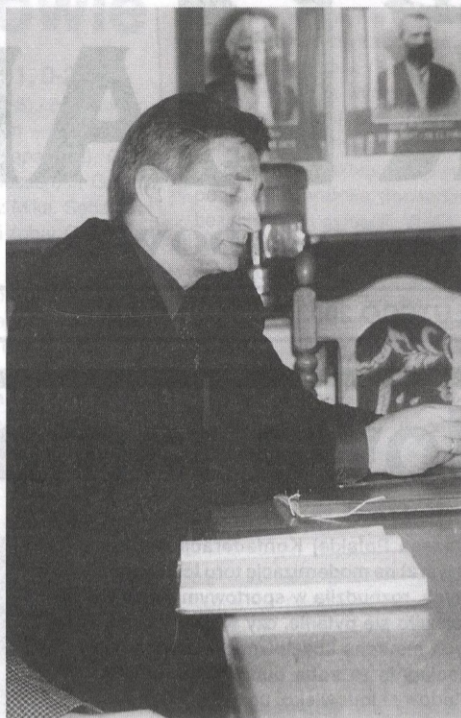
U Bartka stwierdzono guza mózgu. Jediną szansę na wyleczenie stanowiła operacja w jednej z nowojorskich klinik, ale związane z nią koszty znacznie przekraczały możliwości finansowe rodziny chłopca.

– Zwrócił się do dyrekcji szkół ponadgimnazjalnych o pozwolenie na zorganizowanie zbiórki pieniędzy na ten cel. Odzew przeszedł nasze oczekiwania. Z wielką życzliwością podeszli do sprawy dyrektorzy i nauczyciele poszczególnych szkół. Wspaniale spisała się też młodzież, która przecież niejednokrotnie sama boryka się z problemami materialnymi. Wielkie serce i ofiarność okazali także mieszkańcy Sanoka, którzy dzięki działaniom Katolickiego Stowarzyszenia Wychowawców przy parafii Chrystusa Króla i Najświętszego Serca Jezusa zasilili konto Bartka sporą sumą. Wszystkim ofiarodawcom składamy wielkie dzięki – powiedziała Ewa Skalny, wicedyrektor Zespołu Szkół nr 2. Wśród szkół, które wsparły akcję znalazły się: II Liceum Ogólnokształcące, wszystkie sanockie Zespoły Szkół – nr 1, 2, 3, 4 i 5 – oraz Zespół Szkół w Nowosielcach.

Bartek poleciał do USA razem z opiekującą się nim mamą. Przed kilkunastoma dniami przeszedł skomplikowaną operację usunięcia guza, która trwała aż 15 godzin! Chłopiec powoli dochodzi do siebie, choć jest bardzo osłabiony. Cały czas znajduje się pod opieką lekarzy, którzy dają nadzieję na jego normalną egzystencję w przyszłości. Wszystko wskazuje na to, że odzyska on w znacznym stopniu wzrok (na razie widzi kontury) i będzie chodził. Wielce krzepiąca to nadzieja, w której każdy z ofiarodawców ma cząstkę swojego udziału.

/jot/

Dla Sanoka i Bieszczad



JOLANTA ZIOBRO

Marek Kuchciński jest członkiem trzech komisji: Ochrony Środowiska, Mniejszości Narodowych i Polityki Regionalnej. Jest także wiceprzewodniczącym polsko-ukraińskiej grupy parlamentarnej.

Dokończenie ze str. 1

Większość pomocy unijnej ma trafić właśnie tam, co tylko pogłębi i tak już duże różnice w poziomie rozwoju cywilizacyjnego poszczególnych części kraju – podkreślał Marek Kuchciński, który z determinacją – wraz z grupą posłów – walczył o wprowadzenie do projektu budżetu państwa na rok 2002 i 2003 r. budowy drogi ekspresowej nr 19 z Barwinka do Suwałk, przez Rzeszów i Lublin. Mimo braku aprobaty ze strony rządu, Sejm poparł wprowadzoną poprawkę, przyznając w ubiegłym i bieżącym roku po 9 mln zł na prace związane z podjęciem inwestycji.

Posel Kuchciński zaangażowany jest również w prace nad projektami ustaw zgłoszonymi przez PiS: ustawy o uzdrowiskach i lecznictwie uzdrowiskowym i ustawie o dochodach jednostek samorządu terytorialnego. – W przypadku tej pierwszej chodzi nam – w największym skrócie – o to, aby prawo powoływania uzdrowisk miały gminy, a nie rząd i aby uzdrowiska weszły do systemu ochrony zdrowia, co z kolei stanie się bodźcem do rozwoju turystyki uzdrowiskowej i samych gmin. Jeśli chodzi o dochody samorządu, to jesteśmy za rozwiązaniem, aby więcej podatków, zarówno tych bezpośrednich – od osób fizycznych i prawnych – jak i część VAT pozostawały w gminach. Komentarz jest tu chyba niepotrzebny, wiadomo w jakiej sytuacji finansowej znajdują się samorządy – mówi poseł.

Z inicjatywy Marka Kuchcińskiego w maju przyjedzie w Bieszczady grupa parlamentarzystów. Swoją przyjazd zapowiedzieli członkowie pięciu komisji, w sumie około stu posłów. Poseł chce pokazać im nasz „skarb” i przekonać, że warto tu inwestować. (jz)

DYŻURY W RADZIE MIASTA

26 lutego (środa)
dyżur pełni
wiceprzewodniczący
Tomasz Dańczyszyn
w godz. 14.00-17.00

27 lutego (czwartek)
dyżur pełni radny
Tadeusz Panek
w godz. 17.00-18.00
w pokoju nr 66

DYŻURY W RADZIE POWIATU SANOCKIEGO

tel. 465-29-05

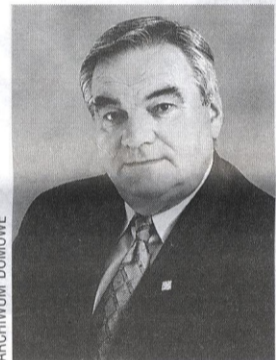
27 lutego (czwartek)
dyżur pełni
przewodniczący
Wacław Krawczyk
w godz. 14.30-16.30

ZGŁOŚ SYGNAŁ!
464-27-00

Bez zmian

Sprawozdanie z działalności za rok 2002 i wybory władz na kolejną kadencję były głównymi punktami walnego zebrania sprawozdawczo-wyborczego sanockiego oddziału Polskiego Towarzystwa Numizmatycznego. Funkcję prezesa jednogłośnie powierzono dotychczasowemu szefowi Tadeuszowi Ortylowi.

Do najważniejszych wydarzeń minionego roku prezes Ortyl (na zdjęciu) zaliczył uroczystości z okazji 30-lecia oddziału sanockich numizmatyków i zorganizowanie w październiku II międzynarodowej konferencji numizmatycznej „Mennice i monety Eururegionu Karpackiego dawniej i dziś”, w której uczestniczyli wybitni specjaliści ze Słowacji, Czech, Rumunii, Węgier, Ukrainy i Polski. Odczytany był także referat dr Marzycji Żaksygariny z uniwersytetu z Aktobe w Kazachstanie o ekslibrisach numizmatycznych. Konferencje udało się zorganizować dzięki pomocy sponsorów (koszt imprezy wyniósł 16,2 tys. zł), za co numizmatycy gorąco dziękują wszystkim darczyńcom. Prezes poinformował też, że w bieżącym roku zostanie wydana książka zawierająca wszystkie referaty z tej konferencji, ze streszczeniami w języku angielskim. Następnym spotkaniem w międzynarodowym gronie planowane jest na 2004 r.



ARCHIWUM DOMOWE

Skład zarządu pozostał ten sam: Tadeusz Ortyl – prezes, Tadeusz Skotnicki – sekretarz, Andrzej Krzysik – skarbnik, Jan Zajdel i Tomasz Kaleniecki – członkowie. Komisja rewizyjna: Józef Chrzanowski – przewodniczący, Andrzej Witalis-Władyka i Mieczysław Dziedzic – członkowie. Na delegata na ogólnopolski walny zjazd PTN, który odbędzie się w maju, w Koninie, wybrano Tadeusza Ortyla.

Gośćmi zebrania sprawozdawczo-wyborczego sanockiego oddziału PTN byli: burmistrz Wojciech Blecharczyk, starosta Bogdan Struś i przewodniczący Rady Miasta Jan Pawlik.

(z)

Prokuratura zaprasza

Przypominamy, że w ramach ogólnopolskiego Tygodnia Pomocy Ofiarom Przestępstw prokuratorzy sanockiej Prokuratury będą pełnić dyżury, w czasie których udzielą bezpłatnych porad prawnych osobom pokrzywdzonym czynami karalnymi. Zainteresowani mogą skorzystać z tej formy pomocy od 24 do 28 lutego w godz. 8.00-15.00.

Kurs dla przewodników

Jeśli interesujesz się etnografią i historią, jeżeli potrafisz interesująco opowiadać, to masz jedyną okazję, aby podjąć interesującą pracę. Otóż Muzeum Budownictwa Ludowego organizuje kurs dla przewodników po miejscowym parku etnograficznym. Rozmowy kwalifikacyjne z kandydatami odbędą się w skansenie, w sobotę (1 marca br.), początek o godzinie 8.00. Organizatorzy ograniczyli ilość miejsc do 20 osób. Kurs dla przewodników jest płatny (około 80 złotych). Zgłoszenia są przyjmowane w dziale oświatowo-promocyjnym Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku przy ulicy Traugutta 3.

(cz)

Dokarmiamy zwierzęta

Spoleczne Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami w Sanoku apeluje do ludzi dobrej woli o dokarmianie zwierząt, które w związku z obfitymi opadami śniegu mają problemy ze znalezieniem pożywienia. Zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią (grudzień 2002) Towarzystwo przystępuje też do drugiego etapu dokarmiania kotów dziajkowych. – Nie zapominajmy o naszych mniejszych braciach, którzy oczekują od nas pomocy. Prosimy przede wszystkim szkoły, aby ponownie – a niektóre po raz pierwszy – zorganizowały zbiórkę suchej karmy lub pieniędzy na jej zakup. Pozwoli to zwierzętom przetrzymać trudny dla nich okres zimy i przetrwać do wiosny. – apeluje Krystyna Harna, prezes sanockiego STOnZ. Zainteresowanym podajemy numer konta, na które można wpłacać pieniądze na ten cel:

STOnZ, Sanok, ul. Kochanowskiego 25 (ODK Gagatek), bank PeKaO S.A. I/O Sanok 10701249-2639-2221-0100.

oprac. /k/

W tanecznych rytmach

Na swój doroczny koncert karnawałowy zapraszają tancerze z Formacji Tańca Towarzystwa FLAMENCO. Odbędzie się on w najbliższą sobotę (22 bm.) o godz. 18.00. w Sanockim Domu Kultury. Na scenie wystąpią dwie grupy dziecięce i grupa młodzieżowa, w wykonaniu których zobaczymy zarówno tańce standardowe, jak i latynoamerykańskie, w tym również wiązanki zaprezentowane przez najmłodszych tancerzy w finale Mistrzostw Polski Formacji Tanecznych (sanoczanie znaleźli się w gronie laureatów). Nie zabraknie także rock and rolla, mambo, czardasa i disco-dance. Kunszt młodych tancerzy w połączeniu z rytmiczną muzyką, ciekawymi układami choreograficznymi oraz bogactwem strojów jest gwarancją niezwykle udanego wieczoru, którego miłośnicy tańca nie powinni przegapić.

oprac. /jot/

KRONIKA POLICYJNA

Sanok

* Na 900 złotych oszacowane zostały straty powstałe w wyniku włamania do dwóch altanek działkowych przy ul. Konopnickiej, jakie miało miejsce między 2 a 16 lutego. Łupem złodzieja, który dostał się do środka po wyważeniu drzwi, padły dwa przenośne radioodbiorniki. Nie to jednak przyczyniło się do tak wysokich strat. W głównej mierze spowodowała je dokonana przez złodzieja-wandala dewastacja altanek i znajdującego się w nich wyposażenia.

* Jeszcze większe straty poniósł właściciel szklarni przy ul. Stróżowskiej, którą nieznaną sprawcą „rozmontował” (3 bm.), wybijając szyby i przywłaszczając sobie aluminiowe profile konstrukcyjne. Łączna wartość strat wyniosła 2.300 złotych.

* Sprzęt rtv o wartości 1.375 złotych wyniósł z komisji przy ul. Lipińskiego nieznaną sprawcą, który – posługując się piłką do metalu – przeciął (10 bm.) skobel z kłódką, zabezpieczający drzwi sklepu.

* W jednym ze sklepów przy ul. 3 Maja skradziono (11 bm.) znajdujący się pod ladą sklepową telefon komórkowy o wartości 420 złotych.

* Telewizor, wieżę stereo i kuchenkę mikrofalową o łącznej wartości 4.000 złotych przywłaszczony sobie złodziej, który 11 lutego w godzinach nocnych włamał się do jednego z domów jednorodzinnych przy ul. Zagumnej. Sprawca – wykorzystując nieobecność domowników – dostał się do środka po wyłamaniu okna na parterze budynku.

* Identycznej kradzieży dokonano następnego dnia w Młodzieżowym Domu Kultury przy Pl. św. Michała. Nieznaną sprawcą wszedł do otwartej świetlicy i ze znajdującej się tam torebki należącej do jednej z pracownic zabrał aparat wyceniony na 600 złotych.

* Na 300 złotych oszacowano wartość kosmetyków i artykułów spożywczych, które

skradziono (12 bm.) z kiosku przy ul. Cegielnianej. Złodziej wyrwał kraty i wybił szybę w okienku podawczym, po czym zgarnął znajdujący się w zasięgu ręki towar.

* Z obrażeniami głowy trafiła do szpitala 46-letnia mieszkanka Sanoka, którą – na oznakowanym przejściu dla pieszych – potrącił 38-letni Józef R. z powiatu krośnieńskiego, kierujący fiatem 126 p. Do wypadku doszło 12 lutego na ul. Królowej Bony. Kierowcy pobrano krew do badania na zawartość alkoholu.

* Radioodtworczacz o wartości 250 złotych przywłaszczony sobie nieustalony sprawca, który włamał (13 bm.) klamkę w drzwiach audi, zaparkowanego przy ul. Sadowej.

* Podobne włamanie miało miejsce między 15 a 17 lutego, kiedy z zaparkowanego przy ul. Sadowej fiata ducato wymontowano radioodtworczacz o wartości 200 złotych. Tym razem złodziej posłużył się dopasowanym kluczem.

* W jednym z mieszkań przy ul. Jana Pawła II dokonano (16 bm.) kradzieży wyrobów ze złota o wartości 4.000 złotych. Zdarzenie miało miejsce w trakcie libacji alkoholowej, podczas której jej uczestników zmorzył sen. Prawdopodobnie właśnie wówczas do otwartego mieszkania wszedł złodziej, który przywłaszczony sobie biżuterię.

* Radioodtworczacz i fotelik dziecięcy o łącznej wartości 1.038 złotych padły (16 bm.) łupem sprawcy włamania do audi 80, w którym złodziej najpierw wyłączył alarm, po czym nieustalonym narzędziem otworzył zamek drzwi.

* W nocy z 16 na 17 lutego oficer dyżurny sanockiej KPP odebrał zgłoszenie od mieszkańca powiatu brzozowskiego, który zawiadomił, że jego 16-letni bratanek – mieszkający na terenie powiatu sanockiego – ukrał mu fforda escorta o wartości 10.000 złotych. W wyniku podjętych poszukiwań samochód odnaleziono, sprawcy jednak nie ujęto, gdyż opuścił on miejsce zamieszkania.

Pozostaną w pamięci

Wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatnim pożegnaniu
śp. Mariana Kowalewicza
serdeczne podziękowania
składa
Rodzina

Pani Małgorzacie Miśków
wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci **Matki**
składają
**Burmistrz i Pracownicy
Urzędu Miasta**

TYGODNIK SANOCKI

http://www.tygodnik.wsanok.pl/
e-mail: tygodnik@poczta.onet.pl

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”. Redaktor naczelny: Czesław A. Skrobała. Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro. Redaktor techniczny: Łukasz Kowalczyk. Korekta: Tomasz Kulpiński. Redaktor wydania: Jolanta Ziobro. Przygotowanie wydania internetowego: INTERQ S.C. – Usługi Internetowe – Piotr Olechniewicz i Marcin Lewicki.

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9.00-16.00 (w poniedziałki do godz. 16.30). Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte stron maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na dyskietkach lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel./fax (013) 464 02 21 lub oddziały „Ruchu” SA.

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Mickiewicza 17, tel. 464 27 00. Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel./fax 464 02 21. Obróbka zdjęć: FOTOLAND, ul. Kościuszki 24.

Druk: mite Rzeszów, ul. Warszawska 5/7, tel. (0-17) 852 13 62.

VII sesję Rady Miasta Sanoka (11 bm.) zdominował temat przystąpienia do sporządzenia Miejscowych Planów Zagospodarowania Przestrzennego na terenie dzielnic: Dąbrówka, Posada, Olchowce, Wójtostwo. Radni podjęli aż szesnaście uchwał w tej sprawie. Pozostałe punkty porządku obrad dotyczyły m.in. zamiany działki dzierżawionej przez PSS Sanok, ustalenia zasad zbywania lokali mieszkalnych, przyznania prawa do używania herbu Sanoka przez Centrum Doskonalenia Nauczycieli oraz postępowania administracyjnego dotyczącego zwrotu budynku przy ul. Mickiewicza 13 (d. kino Pokój, obecnie dyskотеka) na rzecz Towarzystwa Gimnastycznego Sokół.

Korekta zlikwidowała pat

Radni powrócili do – zakończonej na poprzedniej sesji patowym wynikiem głosowania (9 za, 9 przeciw, 2 wstrzymujące się) – uchwały dotyczącej zasad zbywania komunalnych lokali mieszkalnych. Przypomnijmy, że wątpliwości części radnych wzbudził zapis mówiący o tym, iż burmistrz sporządza wykaz lokali przeznaczonych do sprzedaży po otrzymaniu pozytywnej opinii **połączonych** komisji budownictwa i finansowej. Ponieważ okazało się, że komisje nie mogą wydawać wspólnych opinii, usunięto z zapisu słowo „połączonych”. Po dokonaniu korekty radni jednogłośnie przyjęli powyższą uchwałę. Upoważnia ona burmistrza do bezprzetargowej sprzedaży komunalnych lokali mieszkalnych najemcom, z którymi najem został nawiązany na czas nieoznaczony.

Zamiana działek i prawo do herbu

W związku z koniecznością poszerzenia ul. Warzywnej radni podjęli dwie uchwały, na mocy których zamieniono znajdującą się przy tym trakcie działkę, oddaną w użytkowanie wieczyste PSS Sanok na sąsiednią, położoną

niedaleko od drogi. Przyznali także Centrum Doskonalenia Nauczycieli prawo do używania herbu Sanoka (do 2006 roku).

Dwóch z trzech zgłoszonych

Z grona radnych wytypowano dwóch kandydatów, reprezentujących miasto Sanok w Powiatowej Radzie Zatrudnienia (jest to jeden z organów opiniotwórczych starosty, zajmujący się m.in. opiniowaniem kryteriów refundacji kosztów szkolenia i udzielania pożyczek przez Powiatowy Urząd Pracy oraz kandydatów na stanowisko kierownika tego Urzędu; funkcja członka PRZ pełniona jest społecznie). Radni zgłosili trzech kandydatów na dwa miejsca: **Ryszarda Wojnarowskiego** (zgłaszający: Piotr Lewandowski – w imieniu Klubu SLD), **Mariana Kurasza** (zgłaszający: Wojciech Blecharczyk) oraz **Sławomira Miklicza** (zgłaszający: Maciej Bluj). W pierwszym głosowaniu wyłoniono tylko Mariana Kurasza (20 „za”), dwaj pozostali kandydaci otrzymali po 10 głosów. Rozstrzygnięcia nie przyniosła także dogrywka, która zakończyła się identycznym rezultatem (prorocznym okazały się obawy zgłoszone w tej kwestii przez Macieja Bluję). Dopiero trzecie podejście pozwoliło wyłonić drugiego kandydata (10:9), którym został Sławomir Miklicz.

Sokół wrócił niczym bumerang

Sporo emocji wywołała sprawa budynku przy ul. Mickiewicza 13 – niegdyś Sokółki skomunalizowanej decyzją wojewody krośnieńskiego przed kilkunastoma laty – w którym do ubiegłego roku znajdowało się kino Pokój, a obecnie funkcjonuje dyskотеka. O zwrot tego obiektu ubiega się Polskie Towarzystwo Gimnastyczne Sokół, które – po kilku nieudanych próbach unieważnienia decyzji komunalizacyjnej, w listopadzie 2002 r. ponownie wystąpiło z takim wnioskiem do ministra spraw wewnętrznych Krzysztofa Janika, a w miesiąc później zwróciło się do burmistrza o przekazanie budynku na mocy uchwały rady miasta. W odpowiedzi **Wojciech Blecharczyk** poinformował, że jest to niemożliwe ze względu na toczące się w tej sprawie postępowanie administracyjne. Sugerował, aby do czasu jego zakończenia wstrzymać się z podejmowaniem jakichkolwiek decyzji.

– *Wokół tej sprawy narosło wiele nieporozumień. Kiedy trzy tygodnie temu gościłem u siebie przedstawicieli Sokola – panów: Mielczarka, Nebesio i Dziubana – jednoznacznie dałem do zrozumienia, że jeśli będzie decyzja administracyjna, która da nam placet do zwrotu budynku Sokolowi, to my taką decyzję podejmiemy. Dopóki jednak nie będzie argumentów*

formalno-prawnych, decyzja nie zostanie podjęta. Argumentem jest też uchwała poprzedniej rady, oddająca budynek w 15-letnią dzierżawę obecnemu najemcy. Został on zobowiązany do remontu obiektu i remont ten jest prowadzony. W planach znajduje się także zagospodarowanie otoczenia, gdzie ma powstać zimowy ogród. Ukazujące się na mieście informacje, że burmistrz torpeduje działania Sokola, nie są prawdą. Nie ma ze strony miasta żadnych działań torpedujących oddanie budynku. Powtarzam – jeśli będzie decyzja administracyjna, budynek zostanie oddany. Trzeba jednak zacząć od zakończenia postępowania – podkreślił burmistrz.

Do wypowiedzi tej dołączyła się radna **Joanna Hydzyk**:

– *Bardzo optymistycznie nastroiła mnie wypowiedź pana burmistrza. Podczas dyżuru miałam jednak interwencję – zapytano, czy zasadnym było wydłużenie budynku dla dyskотеki na tak długi okres czasu? Z związku z powyższym, że posiadane przeze mnie informacje na ten temat – podobnie jak i chyba przez większość radnych – nie są pełne, mam kilka pytań do pana burmistrza. Na jakich zasadach i warunkach wydłużono budynek Sokola? Czy prawdą jest, że przeniesiona tu została dyskотеka z Olchowca? Czy zapewnienie pana burmistrza – jeśli zapadnie decyzja administracyjna – o zwrocie budynku, co wiąże się będzie z rozwiązaniem umowy dzierżawnej, nie przyniesie szkody dla miasta?*

Postanowiono, że temat ten wróci na obrady najbliższej sesji (25 bm.), podczas której wódcz miasta przedstawi radnym szczegółowe informacje w powyższej sprawie.

Joanna Kozimor

Podobnie jak poprzednio, tegoroczne Ferie w mieście sfinansowane zostały ze środków Gminnego Funduszu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, z którego przeznaczono na ten cel 5.937 złotych (w ramach programu alternatywy, zagospodarowującego czas wolny). Warto dodać, że w bieżącym roku co trzecia złotówka wymienionego funduszu przeznaczona została na programy alternatywne, realizowane zarówno w czasie roku szkolnego, jak i ferii oraz wakacji. Tylko przykłąsnąć.

Joanna Kozimor

Urodzinami Kubusia Puchatka zakończyły się ferie w Miejskiej Bibliotece Publicznej. Kubuś dostał wspaniały tort z prawdziwymi świeczkami, który upiekła jedna z babć dzieci uczęszczających na ferie – pani **Adela Witka**. Dzieci przebrały się za choinki; piernikową, cukierkową, lodową, tradycyjną i inne – w tym dniu wystawiły też przygotowywane przez całe ferie specjalnie dla Szanownego Jubilata przedstawienie. Wyraźnie mu się podobało, co widać na zdjęciu.



Całe to przedsięwzięcie nie wyglądałoby tak okazałe, gdyby nie pomoc uczennic Gimnazjum nr 1: **Moniki Patronik, Magdy Buczek, Pauliny Kiniorskiej, Anny Żukowskiej, Judyty Leszczyńskiej, Anity Patronik, Magdy Konieczny, Kasi Mrugały, Marty Witwickiej**.

Ostatni dzień zabawy w bibliotece był także ostatnim dniem zmagania szachowych. Prowadzone przez **Władysława Kowalewskiego** zajęcia, któremu w imieniu organizatorów serdecznie dziękujemy, cieszyły się ogromnym powodzeniem, co w dobie gier komputerowych i internetu stanowić mogło niemałe zaskoczenie.

Anna S.

Czeka na właściciela

We wtorek (18 bm.) pracownicy MOSiR znaleźli w pobliżu basenów suchą kępkę jamnikopodobną, o brązowej sierści. Pracownicy biura, którzy ją przygarnęli, proszą właściciela o kontakt, tel. 463-14-93. Suchą kępkę zwrócić do właściciela i domowymi pieleszami!

(z)

O feriach raz jeszcze

Choć po dwóch tygodniach nauki wspomnienia związane z czasem zimowej laby już nieco przyblakły, wracamy do tematu, aby dokonać bilansu akcji **Ferie w mieście**, przygotowanej przez wydział edukacji, kultury i kultury fizycznej UM.

Tegoroczna oferta skierowana do uczniów sanockich szkół podstawowych oraz gimnazjów była wyjątkowo bogata i różnorodna. Jej bazę stanowiły zajęcia sportowo-rekreacyjne prowadzone pod okiem nauczycieli w szkolnych salach gimnastycznych (w pierwszym tygodniu ferii czynne były podstawówki, w drugim – gimnazja). Można było pograć w siatkówkę, koszykówkę, czy kometkę, sprawdzić się w turniejach piłki halowej, unihoca i tenisa stołowego, wziąć udział w licznych grach, zabawach i konkursach, przeznaczonych zwłaszcza dla najmłodszych. Zajęciom tym towarzyszyło ogromne zainteresowanie – wystarczy powiedzieć, że w zorganizowanym w G-1 przez Radę Dzielnicy Błonie turnieju piłki halowej wystartowały aż 42 drużyny! Bardzo udany okazał się również przeprowadzony pod patronatem burmistrza turniej tenisa stołowego w SP3, gdzie walczone o tytuł mistrza Sanoka w kilku kategoriach wiekowych. Obie imprezy zyskały też wsparcie finansowe wódcza miasta, który z posiadanej puli nagród przeznaczył na ten cel 500 złotych.

Zwolennicy rozrywek aktywniejszych w większym stopniu umysł niż ciało mieli do dyspozycji księgozbiory szkolnych bibliotek oraz sale komputerowe, w których pod okiem instruktorów szlifowali swe umiejętności informatyczne.

Mimo zimowej przerwy sanockie szkoły tętniły więc życiem. Z informacji uzyskanych w wydziale edukacji UM wynika, że w zorganizowanych w czasie ferii na ich terenie zajęciach uczestniczyło około 1.800 uczniów!

Hitem tegorocznych **Ferii w mieście** okazała się jednak bezpłatna ślizgawka na torze lodowym MOSiR-u, z której można było korzystać codziennie za okazaniem legitymacji szkolnej. Cieszyła się tak dużym wzięciem, że czas jej otwarcia wydłużono z jednej do dwóch godzin, by pomieścić wszystkich amatorów łyżwiarskich ślizgów.

– *Od trzech lat organizujemy Ferie w mieście i z roku na rok nabieramy większego doświadczenia. Zajęcia są coraz ciekawsze, odpowiednio wcześniej przygotowane i rozpropagowane wśród uczniów i rodziców, co przekłada się na znacznie większy udział dzieci. Młodzież wie, że również w czasie wolnym od nauki można w szkole miło i bezpiecznie spędzić czas. Cieszy nas, że i nauczyciele coraz chętniej biorą udział w tych zajęciach. Czynnikiem zachęcającym pedagogów jest niewielka rekompensata finansowa, choć część zajęć prowadzi się bezpłatnie, za co chciałabym im przy okazji serdecznie podziękować. Uważam, że tegoroczne Ferie w mieście były bardzo udane. Spełniły swoją rolę, trafiając do tych dzieci, które z różnych względów nie mogły skorzystać z wyjazdowych form wypoczynku. Akcję tę będziemy kontynuować w latach następnych – podsumowała Irena Penar, naczelnik wydziału edukacji, kultury i kultury fizycznej UM.*

PODZIĘKOWANIE

Dla ludzi wielkiego serca, Szanownego Pana inż. **Józefa Leśniaka** oraz **Pracowników** jego firmy „Automet” w Sanoku, którzy uratowali i otoczyli opieką małego zagubionego pieska, serdeczne podziękowania składają wdzięczni właściciele

K. i M. Litwin

Niemcy, Włochy, Francja, Wlk. Brytania.
 Międzynarodowe Połączenia Autokarowe
PARTNER BIURO PODRÓŻY
 38-500 Sanok, ul. Chopina 10, tel. 464 30 44

LOT Biuro Podróży „Partner”
 38-500 Sanok, ul. Chopina 10
Bezpośredni przedstawiciel tel. 464 30 44

Radio BIESZCZADY
 www.radiobieszczady.pl
 Sanok, ul. G. Zapolskiej, tel. 4 000 000

Rok zał. 1950
Jubiler
Zaufaj marce
 Sanok, ul. 3 Maja 1

INFORMATOR CO, GDZIE, KIEDY?

Miejska Biblioteka Publiczna
 ul. Lenartowicza 2, tel. 464-57-50, 464-57-51, 464-51-52
 http://www.biblioteka.sanok.pl/

Czynna: wyp. dla dorosłych: 10.00-18.00 (pn., sob. 10.00-15.00); czytelnia: 10.00-18.00 (pn., sob. 10.00-15.00); oddział dla dzieci: 10.00-17.00 (pn. 10.00-15.00, sob. nieczynne); książki mówione: środy 10.00-18.00.

Biblioteka Pedagogiczna ul. Mickiewicza 21, tel. 463-21-82, Czynna: pn. 8.00-15.00, wt., śr., czw. 10.00-17.00, pt. 8.00-15.00, sob. 9.00-13.00

Muzeum Historyczne (Zamek)
 http://www.muzeum.sanok.pl/
 Czynne: pn. 8.00-10.00, wt., śr. 9.00-17.00, czw., pt., sob., niedz. 9.00-15.00.
 Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego (dyrekcja) tel. 463-09-04, 463-09-34, tel./fax. 463-53-81, (skansen) tel. 463-16-72.

http://www.bieszczady.pl/skansen
 e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl
 Czynne: 9.00-14.00 (do 31 marca).
 Zwiedzanie wnętrza tylko z przewodnikiem.

Telewizja Sanok
 Emisja programu lokalnego Telewizji Sanok – Niedziela, godz. 17.15; powtórka: niedziela, godz. 19.00 i poniedziałek, godz. 17.15.

Państwowa Szkoła Muzyczna ul. Podgórze 25, tel. 463-17-78

Dom Kultury „Caritas” ul. Kościelna, tel. 464-31-44

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek” ul. Traugutta 9, tel. 463-17-76

24 II, godz. 18.00 – otwarcie wystawy fotografii Jerzego Wygody,

26 II, godz. 16.00 – wieczorek taneczny dla seniorów.

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek” ul. Kochanowskiego 25 tel. 463-02-62

Młodzieżowy Dom Kultury Plac św. Michała 6, tel. 463-09-15

Sanocki Dom Kultury ul. Mickiewicza 24, tel. 463-10-42

22 II, godz. 18.00 – koncert karnawałowy FTT *Flamenco*,

• Kino SDK

21 i 22 II, godz. 20.00; 23 II, godz. 18.00 – „Śmierć nadejdzie jutro”,

25 II – 2 III – „Harry Potter”,

Postój taxi tel. 463-03-33

Postój taxi bagażowych tel. 463-16-60

Liga Ochrony Przyrody Zarząd Okręgu Podkarpackiego oraz Europejskie Centrum Ekologiczne Oddział w Sanoku; biblioteka specjalistyczna – czynne pon.-pt. 9.00-14.00, tel./fax 463-68-58.

Masz kłopot, zmartwienie, coś Cię niepokoi... – zadzwoń do Fundacji „Zanim nadejdzie jutro” – tel. 464-35-18

dyżury w telefonie zaufania dla kobiet żyjących w warunkach przemocy: poniedziałki – 16.00-19.00, środy – 9.00-12.00; konsultacje prawne: środy – 16.00-19.00; konsultacje psychologiczne: środy – 16.00-19.00; spotkania indywidualne: wtorki – 10.00-14.00 i 16.00-19.00.

Punkt Konsultacyjny Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej tel. 464-38-02

środy i piątki – 16.00-19.00, soboty – 10.00-15.00.

Nocne dyżury aptek

21-24 II – apteka PZF „Cefarm” Rzeszów, ul. Daszyńskiego 3.

24 II – 3 III – apteka PZF „Cefarm” Rzeszów, ul. Piłsudskiego 10.

Apteki rozpoczynają i kończą dyżur o godz. 8.00 w poniedziałek.

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM

ul. Zielona 26, tel. 464-17-44, czynny: pon. i czw. 10.00-20.00, wt. i śr. 11.30-19.30, pt. 8.00-19.30.

Poniedziałek: psychoterapeutka dla dzieci i młodzieży – 16.00-19.00,

wtorek: psycholog – 16.00-18.00, poniedziałek, czwartek: prawnik – 18.00-20.00, 16.00-20.00,

środa i piątek: terapeutka dla uzależnionych – 16.30-19.30,

piątek: rozmowy indywidualne, grupa wsparcia dla kobiet – 16.00-19.00.

Alkoholowy tel. zaufania 463-01-00.

• 24 II, godz. 18.00-20.00 dyżur pełni **Janina Kopecka.**

ZAGÓRZ

Kino „Sokół” ul. Piłsudskiego 37, tel. 462-20-50 lub 462-21-89

Pejzażysta z zakochania

– ze Zdzisławem Twardowskim rozmawia Anna Strzelecka

Jak zaczęła się Twoja przygoda ze sztuką?

Rozpoczęła się wcześniej, uwielbiałem malować już jako chłopiec. Ale dopiero tu, w Sanoku, na dobre się tym zająłem i już jako dojrzały mężczyzna namalowałem swoje najlepsze obrazy. W zeszłym roku skończyłem studia na Wydziale Sztuk Pięknych UMCS w Lublinie i pod kierunkiem prof. Mieczysława Hermana obroniłem pracę dyplomową. Jej tematem był Sanok, a dokładnie schody sanockie.

Po obejrzeniu wystawionych prac można dojść do wniosku, że zdecydowanie bliższy Ci jest krajobraz bieszczadzki. Dlaczego nie karkonoski? Przecież pochodzisz z tamtych – niewątpliwie równie malowniczych – terenów.

Siedemnaście lat temu przyjechałem w Bieszczady, by zakochać się w nich na amen i już stąd nie wyjechać. Więcej – wziąłem udział i zacząłem malować ten tak inny niż znany mi do tej pory – krajobraz.

Niektórzy pytają mnie, dlaczego maluję go tak zawzięcie? A to jest tak, że nie mogę inaczej. Jestem na to skazany, mając przed oczami tyle piękna w czystej postaci... Muszę. Często słyszę też, że powinienem odejść od dosłownego – figuratywnego – przedstawiania rzeczywistości, ale ja się pytam, po co tę rzeczywistość zniekształ-

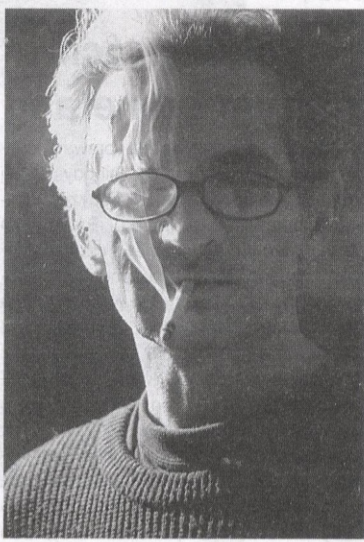
cać? Z pewnością widziana moimi oczami jest inna niż postrzegają ją inni, to wystarczy. Po co deformować coś, co jest piękne?

Twoje obrazy cechuje jakaś pozytywna energia, są dynamiczne, pobudzają do życia. Używasz wielu kolorów, odważnie operujesz pędzlem... Chciałabym zapytać więc o mistrzów, inspiracje...

Sposób malowania odzwierciedla mój temperament – niektóre obrazy powstają w ciągu kilku godzin – maluję jak niektórzy impresjoniści – by na zawsze utrwalić wrażenie chwili... Jest w tych obrazach dużo energii, pasji, dynamizmu. Pociągająca pędzlem szerokie, śmiałe, fascynuje mnie światło i jego refleksy – dlatego dużo tego w moich płótnach. Moi mistrzowie... Piotr Michałowski, Józef Pankiewicz, bracia Gierymscy, Jan Stanisławski, Olga Boznańska, jak widzisz, polscy malarze XIX-wieczni. Ten rodzaj malarstwa mi odpowiada, jestem i chcę być kontynuatorem tej myśli malarskiej, polskiego impresjonizmu – malarstwa wrażeniowego.

Malujesz bardzo dużo. Obrazy zgromadzone na wystawie wszystkie pochodzą z roku 2003, kilka z 2002! Równie często wystawiasz – w tym roku to już druga wystawa indywidualna. Dlatego zastanawia mnie Twój fenomen – wydawałoby się, że możliwości rozwoju, jakie mają współcześni artyści – pracujący, utrzymujący rodziny, podejmujący się licznych zajęć dodatkowych, ograniczeni brakiem czasu na dochodzenie do najwyższej formy artystycznej – są niewielkie? I czy malowanie to nie jest w naszych czasach rodzajem luksusowego hobby?

Nie, o ile to hobby jest jednocześnie codzienną pracą. Jestem zatrudniony w ODK „Puchatek” jako plastyk. Prowadzę zajęcia z plastyki (malarstwo, rzeźba, rysunek). Dlatego też narzędziami tej pracy są m.in. farby i pędzle. Poza tym jeżdżę na plenery malarskie, dwa, trzy, a nawet cztery razy w roku. W tym czasie powstaje mnóstwo obrazów. Tworzenie w plenerze wymaga pewności ręki, szybkości malowania.



ZDZISŁAW TWARDOWSKI – urodzony w 1955 r. w Mrozowie k. Wrocławia. W Sanoku mieszka od 17 lat. Pracuje w Osiedlowym Domu Kultury „Puchatek” Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej na etacie plastyka. Prowadzi zajęcia plastyczne z dziećmi i młodzieżą. Studiował na Wydziale Sztuk Pięknych UMCS w Lublinie. Dyplom z malarstwa uzyskał u prof. Mieczysława Hermana w roku 2002. Uprawia malarstwo olejne, rysunek, grafikę. Jego prace znajdują się w zbiorach prywatnych w kraju i za granicą. Swoją dorobek prezentuje w galeriach bieszczadzkich, w Lublinie, Warszawie i Kazimierzu Dolnym.

Dużo wystawiasz, aktywnie uczestniczysz w życiu środowiska artystycznego w regionie. Jakie są Twoje najbliższe plany na przyszłość?

Przygotować jak najlepiej moją córkę Sabinę do egzaminów na studia w ASP w Krakowie. Mam w planach także dwie wystawy autorskie: w Lublinie i Kazimierzu Dolnym. Chciałbym także zorganizować międzynarodowy plener malarski w Sanoku, a w międzyczasie uczestniczyć w plenerach malarskich, bo to jest właśnie moja pasja. Bez tego nie potrafię żyć.

Wydaje mi się, że jesteś szczęśliwym człowiekiem i twórcą, który wie, czego chce. Czego można życzyć takiemu jak Ty artyście, spełnienia jakich marzeń? Mam tylko jedno marzenie – chciałbym długo żyć, żeby móc malować. Zostało jeszcze tyle miejsc do uwiecznienia...

W tym roku ogłoszenie wyników konkursu poetyckiego, organizowanego przez Urszulę Bukład i Zofię Rokitę profesorki z II LO, miało szczególny, uroczysty charakter. Po raz pierwszy od 6 lat rozszerzono konkurs na wszystkie gimnazja i szkoły średnie w mieście. Po pięknie wykonanym na gitarze przez Bożenę Boczkus z 1 „a” utworze Beethovena, niektóre nagrodzone wiersze przedstawiły uczennice klasy III h, również z II LO. Czytelnia Biblioteki Pedagogicznej ledwie mogła pomieścić wszystkich 80. młodych poetów i poetki.

Rozstrzygnięcie z artystyczną oprawą

– Z każdym rokiem przybywało autorów. Byli to nie tylko uczniowie z mojej szkoły. Dlatego postanowiliśmy z koleżankami rozszerzyć formułę konkursu na inne szkoły. Nie spodziewaliśmy się tak dużego zainteresowania. Dziękujemy wszystkim nauczycielom, z pozostałych placówek również, bowiem bez ich zaangażowania w tym roku i w poprzednich latach konkurs nie zainstaliby – mówi Urszula Bukład, główna pomysłodawczyni i organizatorka konkursu.

gorii szkół średnich I. miejsce zdobyła **Anna Rup** z II LO (jej wiersz drukujemy poniżej), II. m. ex aequo **Marcin Suwała** (ZS-5) i **Ewa Krawczyk** (II LO), III. m. **Beata Kuzian** (ZS-1). Ponadto przyznano odpowiednio 7 i 8 wyróżnień za jeden wybrany przez jurorów wiersz autora. Obok pamiątkowych dyplomów laureaci otrzymali nagrody książkowe ufundowane przez **Marka Cyconia**, dyr. II LO.

– W tym roku przystąpiło na konkurs poetycki swoje utwory 23 gimnazjalistów



Laureatka pierwszego miejsca Anna Rup odbiera gratulacje od poety Jana Szelca. „Używając pseudonimu ĆMA, musisz uważać na ostre światło” – zażartował juror.

Wiersze oznaczone godłem były oceniane w dwóch kategoriach; I. – gimnazja, II – szkoły średnie. Jurorzy, którymi byli **Jani Lewandowska**, instruktor SDK, **Jolanta Fedak-Mazur**, nauczycielka z II LO, oraz znany sanocki poeta, **Jan Szela**, musieli przeczytać 163 wiersze uczniów ze szkół średnich i 74 z gimnazjów. W pierwszej kategorii najwyższe uznanie zdobyły utwory **Majki Borczyk** z G-1. II. m. zajęła **Magdalena Cwiakała** (G-4), III. m. ex aequo **Katarzyna Wawrzyńska** (G-2) i **Agnieszka Kawczyńska** (G-1). W kate-

gorii 57 uczniów szkół ponadgimnazjalnych. Godło umieszczone przy wierszach zapewniło obiektywizm w ocenie, ponieważ dane osobowe zostały rozkodowane przez organizatorki dopiero po werdykcie jury. – informowała Urszula Bukład – Jakość i ilość wierszy zrodziła pomysł wydania zbiorowego tomiku tych wszystkich nagrodzonych utworów młodych poetów, dlatego, korzystając z uprzejmości „Tygodnika Sanockiego”, zwracamy się o wsparcie finansowe tego pomysłu.

W zamian organizatorzy oferują na stronach tomiku miejsce na reklamy. Poza tym na łamach „TS” ukaże się podziękowanie dla wszystkich ofiarodawców i sponsorów. Wpłaty należy kierować na adres: Rada Rodziców przy II LO w Sanoku, ul. Mickiewicza 11. Nr konta: PBS Sanok 8642 0002-420-27004-01 z dopiskiem „Biblioteka”.

Tomasz Kulpiński



ARCHIWUM DOMOWE

Kiedyś, pisząc list, tak zamotałam się w liczbie użytych sformułowań grzecznościowych: **Pan, Pana, Panu, Pański, Pańskim...** itd., że sama nie mogłam wyjść z podziwu. I w dodatku ciężko było mi z tym cokolwiek zrobić, jakoś to pozamieniać... Wszyscy „Panowie” musieli pozostać na swoich miejscach. Gdybym z adresatem tego listu była na „ty”, z pewnością nie miałabym żadnego problemu. **Byłoby „Ty” albo „Cię”, mogłoby być „Tój”, a także „Tobie” – ile słów w miejsce jednego!**

„Panowanie” i „tykanie”

To dziwny moment, kiedy nagle dorodzi zaczynają być naszymi kolegami. Pamiętam, jakie wrażenie zrobiła na mnie koleżanka z mojej pierwszej pracy, mająca tyle lat, co ja teraz (baaardzo dorosła, jak dla mnie wtedy), która zaproponowała, byśmy mówiły sobie po imieniu. Te kilka pierwszych „tykanie” było nie do przejścia. Jak mam mówić „ty” kobiecie, która jest prawie w wieku mojej mamy?! Przecież to nieludzkie, wbrew naturze! Powinam jej robić herbatę i przynosić gazetę. Proszę, dziękuję, jak zdrowie... A ona okazała się normalna! Nie mogłam się otrząsnąć – starzy ludzie (o rety, naprawdę tak myślałam...) mogą być tacy jak my – młodzie!?

Jednocześnie dziwne rzeczy zaczęły się dziać z moimi rówieśnikami. Do tej pory ten problem nie istniał, nagle przechodzenie na „ty” zaczęło wymagać jakichś specjalnych zabiegów. Jeszcze dwa lata temu mówiliby-

śmy sobie po imieniu bez zastanawiania, a nagle „pan”, „pani”, jakieś ceregiele.

Postępująca w miarę upływu czasu dezorientacja zmusiła mnie do sięgnięcia po stosowne poradniki. Eksperti od *savoir-vivre'u* zdecydowanie powoływali się na starą zasadę uprzejmości, która mówi, że z inicjatywą powinien wychodzić zwykle starszy w stosunku do młodszego bądź przełożony wobec podwładnego, w szczególności przypadkach dyplomatycznie pozostawiając decyzję zainteresowanym. Zdecydowanie odradzano jedynie pieczętowanie znajomości bruderszafem, co niekiedy jest przejawem wysokiej kultury... A ja jako osoba bezpośrednia a do tego zdecydowany orędownik ułatwiania kontaktów międzyludzkich – zastanawiałam się nieraz szczerze: jesteśmy na pan, bo ktoś mnie nie lubi czy dlatego, że taki jak ja nieśmiały?

W międzyczasie moi rówieśnicy dorastali, zostawali prezesami, dyrektorami. Jako anegdota krążyła wśród znajomych autentyczna historia, kiedy to jedna z byłych uczennic zaczęła zwracać się do naszej byłej „pani profesor” z liceum po imieniu – ku potężnemu zdumieniu tej drugiej. W końcu po latach obie zajmowały podobne – dyrektorskie, zresztą, stanowiska.

W każdej znajomości nadchodzi kiedyś taki moment, że trzeba podjąć męską decyzję: przechodzimy na „ty” czy zostajemy na „pan/i”, zachowując bezpieczny dystans. Każdy z nas ma na ten temat wyrobione zdanie, każdy jednak wcześniej czy później zmuszony jest weryfikować poglądy – bo nie ma sztywnych reguł. Z jednymi jesteśmy na „ty” od zaraz

i do głowy nam nie przyjdzie, żeby się nad tym zastanawiać, z innymi nie... i już.

Teorii na ten temat jest wiele, a zresztą każdy ma jakiś swój system. Ja w tej materii – jeśli według powszechnie przyjętych reguł to na mnie wypada wyciągnięcie ręki – lubię hazard. Dla własnych potrzeb polegam na pierwszym wrażeniu, no i bywa, że się rozczarowuję. Ale w końcu aż tak wiele nie tracę...

A żeby jeszcze bardziej temat skomplikować dodam tylko, że to „ty” nieszczerne – po wojnie ochocho propagowane (w końcu równość i braterstwo, a kto pan, ten podejrzany), potem odsądzane od czci (jako małpowanie zachodnich wzorców) – może mieć swoje źródła w ... staropolszczyźnie. Zanim bowiem nastąpi „złote” dla polskiej szlachty czasy, z jej rozbuhaną tytułomanią i wszelkimi innymi maniami, stosowanie drugiej osoby liczby pojedynczej we wzajemnych kontaktach było na porządku dziennym. Było „Macieju”, „Maciejowo”, były też przydomki – znacznie popularniejsze niż dziś... A pan – wiadomo, kto to był pan... Nie kaźden jeden.

Koniec końców tak sobie myślę, że wielką przenikliwością wykazała się ta moja „stara” znajoma, gdy tak szybko rozprawiła się z wątpliwościami młodszej koleżanki, czyli mnie. Nieraz zastanawiałam się, jak wyglądałyby nasze kontakty, gdybyśmy pozostały „na dystans”. Na przykład o tradycyjnej wówczas w TS, słynnej wtorkowej czwartej nad ranem, kiedy to we dwie przyszło nam robić tę gazetę, a oczy do korekty otwierać za pomocą zapalek – czyż dałabym jej radę powiedzieć po prostu: Asiu, kończ pisać, cholero, bo zasypiam?

Anna Strzelecka

NAJTAŃSZE OPROGRAMOWANIE DO:

- obsługi sprzedaży
- księgowości
- finansów
- kadr i płac
- środków trwałych

już od
80,-*

* cena netto

Aktualną ofertę znajdą Państwo na naszej stronie internetowej
<http://www.interq.pl>

INTERQ S.C., ul. Jagiellońska 58, tel./fax 464-39-53

Meble zachodnie

Sanok, ul. Krakowska 166
dawny „LIWEX”
codziennie
od 9.30 do 17.30

Oduczyłam się kochać

tragedia

podzielona na akty
bo obnażyłam się cała

wystawię tę błądą sztukę
jaskrawo przez okno
jego niewiedzy

On nie zauważy swojej
brakującej roli

ĆMA

PS. Powyżej publikujemy nagrodzony wiersz autorstwa Anny Rup.

Większa samodzielność finansowa szkół, środki na remonty placówek oświatowych, więcej pieniędzy z Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, m.in. na akcje typu zima i lato w mieście oraz bezpłatna nauka pływania dla uczniów podstawówek klas czwartych

Nie wystarczy narzekać

Opowiadanie o powszechnej biedzie i biadoleniu na temat braku środków na realizację koniecznych przedsięwzięć w jakiś zapewne sposób usprawiedliwia ogólną niechęć do podejmowania przez władze samorządowe ofensywnych działań w zakresie poprawy sytuacji, np. w oświacie czy kulturze. Okazuje się jednak, że nawet w trudnej sytuacji społeczno-gospodarczej jest sporo możliwości, aby przełamać funkcjonujące stereotypy myślenia i zacząć cokolwiek robić.



Marian Kurasz, zastępca burmistrza miasta, jest przekonany, że nawet w ciężkich czasach nie można załamywać rąk i wszystkiego zwałać na tzw. warunki obiektywne.

Marian Kurasz, zastępca burmistrza miasta ds. społecznych i oświaty, postanowił nie czekać na Godota. Dzięki niemu w Sanoku została wprowadzona w życie decyzja o utworzeniu tzw. środka specjalnego w szkołach podległych miastu. W dotychczasowej praktyce szkoły wypracowywały dodatkowe środki finansowe przekazywały je do urzędu. W rezultacie nie zawsze te pieniądze wracały do placówek. Obecnie wszystkie dodatkowe środki, jakie wypracują szkoły, pozostaną w gestii dyrektorów. – Pozwoli to szefom placówek oświatowych na wykonywanie bieżących prac remontowych, umożliwi zakup pomocy dydaktycznych czy prowadzenie kółek przedmiotowych – zauważył zastępca burmistrza.

Obecnie od inicjatywy dyrektorów szkół będzie zależało, ile dodatkowych środków wypracują. – Oczywiście, są szkoły, które mają w tym względzie większe możliwości – zastrzegł się Marian Kurasz – ale jest to zrozumiałe. Nie sądzę jednak, żeby w mieście była placówka, która nie potrafiłaby wypracować dodatkowych środków – zauważył.

Kolejnym ważnym przedsięwzięciem – to nadal w kwestii oświaty – będzie opracowanie projektów w zakresie termomodernizacji szkół. Opłaty za dotychczasowe ogrzewanie obiektów pochłaniają znaczne kwoty budżetu przeznaczanego na oświatę. W ramach programu termomodernizacji władze samorządowe chcą przede wszystkim, aby w podległych im placówkach wymienione zostały nieszczelne okna, ocieplone ściany budynków i wprowadzone regulatory ciepła.

– Różniemy możliwości wzięcia kredytów, które pozwolą nam zrealizować ten program – poinformował rozmówca. – Po kilku latach pieniądze zainwestowane w termomodernizację zwrócą się, a w kolejnych będziemy mogli mówić o znacznych oszczędnościach – podkreślił.

Być może coś drgnie na oświatowym rynku pracy. Dyrektorzy szkół zostali zobligowani do systematycznego kontaktowania się z Powiatowym Urzędem Pracy w sprawie absolwentów legitymujących się wykształceniem pedagogicznym. Ci będą mogli być zatrudniani, na razie czasowo, w przypadku dłuższego niż miesiąc okresu nieobecności nauczyciela etatowego.

Inny niż do tej pory obowiązywał będzie podział środków z Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Przede wszystkim w znacznym stopniu zostały ograniczone środki na wszelkiego rodzaju masowe szkolenia, programy oraz bieżące funkcjonowanie struktur tej instytucji. O jedną trzecią składu osobowego została zmniejszona Miejska Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Dzięki temu, tak wygospodarowane środki, będzie można przeznaczyć m.in. na zajęcia socjoterapeutyczne czy programy masowe, np. zima i lato w mieście, a także zajęcia pozalekcyjne, w tym bezpłatną naukę pływania dla uczniów klas czwartych. – Zaplanowany na te cele budżet pozwoli na prowadzenie wymienionych zajęć w sposób ciągły – powiedział zastępca burmistrza. Ale na tym nie koniec. Od nowego roku szkolnego 2003/2004 zostanie wprowadzony system szkolenia dzieci i młodzieży w różnych dyscyplinach sportowych. Będzie to możliwe wraz z rozszerzeniem zajęć z wychowania fizycznego, poczynając od klas czwartych.

Nasz rozmówca zapewnił, że w budżecie na br. została zaplanowana realizacja większości wniosków, jakie w kwestii remontów bieżących złożyli dyrektorzy szkół. Wszystkie one są zasadne. Natomiast z nadwyżki budżetowej zostaną zrealizowane wnioski dotyczące wykonania projektu sali gimnastycznej w Gimnazjum nr 2, nastąpi wymiana części okien w SP nr 2, dokończona budowa boisk sportowych przy SP nr 6 i ogrodzenia zabezpieczającego przy SP nr 7.

W zakresie inwestycji kulturalnych Sanocki Dom Kultury doczeka się realizacji systemu odwodnienia obiektu. Ponadto miasto przeznaczyło dodatkowe pieniądze na prowadzenie jednego zespołu funkcjonującego przy tej placówce.

Nie będzie, jak wcześniej przewidywano, kolejnej redukcji etatów w gminnym ZOZ-ie. Władze samorządowe postanowiły bowiem doposażyć istniejące tam laboratorium analityczne w niezbędną i nowoczesną aparaturę. W tej sprawie zwrócono się o pomoc do instytucji i osób prywatnych. Uzyskano nie tylko deklaracje pomocy, ale także znaczne już środki finansowe. Wychodząc zatem naprzeciw oczekiwaniom społeczeństwa, laboratorium analityczne będzie funkcjonować tak, jak na tego rodzaju placówkę przystało. (cz)

Europejsko w Porażu

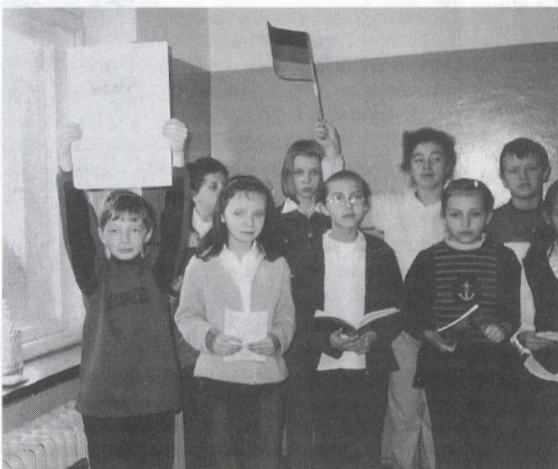
Ciekawy apel propagujący wśród uczniów wiedzę o Unii Europejskiej przygotował samorząd uczniowski Szkoły Podstawowej w Porażu.

Uczniowie zapoznali się z podstawowymi informacjami o funkcjonowaniu i strukturach UE, przedstawionymi przez przewodniczącą szkoły Karolinę Solon, a następnie z dużym zainteresowaniem uczestniczyli w przygotowanych przez poszczególne klasy prezentacjach największych unijnych państw. Czwartoklasiści przybliżyli swym kolegom Wielką Brytanię, począwszy od zagadnień geograficznych, przez

upodobania Brytyjczyków, ich sympatię do księżnej Diany i królowej Elżbiety, aż po zwyczaje dworu. Nie zabrakło też popisów tanecznych, nawiązujących do muzyki Beatlesów.

Klasa V przedstawiła zagadnienia z zakresu geografii, gospodarki i kultury Niemiec. Prezentację wzbogaciły liczne ciekawostki dotyczące atrakcji turystycznych, lokalnych świąt i tradycji oraz kultury i literatury naszych zachodnich sąsiadów. Uczniowie klasy VI popisali się swoją wiedzą o Francji. Przekazane w formie inscenizacji informacje dotyczyły geografii i najważniejszych zabytków tego kraju, nie zabrakło też ciekawostek o francuskich perfumach, kreatorach mody, winach i serach. Prezentujący zadbał nie tylko o strawę duchową, podejmując widzów europejską potrawą w postaci koreczków, wykonanych własnoręcznie z sera, oliwek i papryki.

Finałem apelu był mini-sprawdzian na temat Unii Europejskiej przeprowadzony wśród publiczności przez opiekującą się samorządem uczniowskim Krystynę Iwańską. Potwierdził on skuteczność takiej formy zdobywania wiedzy, młodzież nie miała bowiem większych problemów z odpowiedziami na zadawane pytania.



Uczniowie klasy V popisali się wiedzą na temat Niemiec.

oprac. /jot/

Dawny budynek Pogotowia Ratunkowego przy ul. 800-lecia od kilku miesięcy świeci pustkami. Pomimo starań władz powiatowych i dyrekcji SP ZOZ, nie udało się tam przenieść ze szpitala „stacji krwiodawstwa”. Jan Tabisz, dyrektor Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Rzeszowie, twierdzi, że aby obiekt spełniał wymogi stawiane tego typu placówkom, potrzeba 250-300 tys. zł.

Lokalowy pat

W październiku ub. roku Pogotowie Ratunkowe zostało przeniesione ze swojej siedziby przy ul. 800-lecia do budynku Państwowej Straży Pożarnej w Olchowcach. Przeprowadzka była podyktowana dwoma względami: tworzeniem Powiatowego Centrum Powiadomienia Ratunkowego i potrzebami szpitala. Planowano, że do opuszczonego przez pogotowie lokum przeniesie się „stacja krwiodawstwa” (stanowiąca zupełnie odrębną jednostkę), a zajmowane przezeń pomieszczenia w budynku szpitala – po remoncie i adaptacji – zostaną przeznaczone na potrzeby szpitalnego Oddziału Ratunkowego.



Budynek pogotowia bardzo dobrze spełniał swoją rolę przez wiele lat. Pracownicy opuszczali go z prawdziwym żalem.

– Sugestie dotyczące opuszczenia zajmowanego przez nas lokum pojawiły się jeszcze dwa lub trzy lata temu. Pomysł był taki, aby udostępnić nam część pomieszczeń w nowo budowanej kuchni. Realizacja inwestycji została jednak przerwana i idea umarła śmiercią naturalną – mówi Jan Tabisz. – W ubiegłym roku pan starosta i pan dyrektor szpitala zaproponowali, zresztą po raz kolejny, abyśmy przenieśli się do budynku zajmowanego przez pogotowie. Nie powiem,

abyśmy byli entuzjastycznie nastawieni do tego pomysłu – nasze lokum w szpitalu spełnia wymagane normy, a ponadto układ jest optymalny z punktu widzenia pacjenta: krew jest blisko chorego. Ponieważ jednak obaj panowie obiecali nam pomoc w zdobyciu środków na remont i adaptację pomieszczeń w budynku pogotowia, skierowaliśmy pismo do ministerstwa zdrowia, jednak do tej pory nie otrzymaliśmy odpowiedzi. Nie mając pieniędzy trudno mówić o przeprowadzce – stwierdza dyrektor Tabisz. Według jego szacunków na przystosowanie budynku do potrzeb krwiodawstwa potrzeba 250-300 tys. zł. Trzeba m.in.

wymienić instalację elektryczną, przebudować wnętrza, usunąć wszystkie drewniane elementy i położyć glazurę. – Pomieszczenia, w których pobiera się, przetwarza i przechowuje krew, muszą spełniać wymogi podobne do standardów sal operacyjnych. Tymczasem budynek dawnego pogotowia jest właściwie obiektem mieszkalnym – konkluduje dyrektor RCKiK.

Henryk Przybycień, dyrektor SP ZOZ zapewnia, że wraz z nowymi władzami powiatu będzie kontynuował starania o wyprowadzenie „stacji krwiodawstwa” z budynku szpitala, dla którego – w sytuacji niebywalej ciasnoty – ważny jest każdy metr powierzchni. – Jeśli chodzi o budynek pogotowia, jest on zabezpieczony i nie powinno się tam nic złego stać – twierdzi nasz rozmówca.

Jakie jednak będą jego dalsze losy, nie wiadomo. Miejmy nadzieję, że znajdzie się jakieś wyjście z tej patowej sytuacji. Szkoda przecież, aby obiekt stał i niszczał, zwłaszcza że w ostatnich latach SP ZOZ wydał na jego remont sporo pieniędzy, nie wspominając o tym, że pracownicy pogotowia wiele prac wykonali we własnym zakresie, pracując społecznie. (z)

Ze smyczkiem i humorem

Klasyka i przeboje muzyki rozrywkowej w wykonaniu zespołu smyczkowego, przyprawione szczyptą humoru – czemu nie? Ostatni koncert Con Amore w SDK pokazał, że można i ambitnie i szabawnie. Publiczność to doceniła!



Con Amore wystąpił w towarzystwie dzieci ze szkoły muzycznej, tancerzy z Formacji Tanecznej Flamenco i zespołu wokalnego Soul (wszystkie zespoły działają przy SDK). Publiczność usłyszała m.in. muzykę z filmu „Love story”, „Skrzypek na dachu”, „Królowa Śnieżka” i wiązankę melodii Beatlesów. Z całością pięknie zagrały aranżacje choreograficzne, przygotowane przez Wiesławę Skorek i wokół dziewcząt z Soulu, które wystąpiły w wiązance melodii z „Królowy Śnieżki”. Maluchy ze szkoły muzycznej nie tylko znakomicie grały, ale i ... pstrykały, przytupywały, wystukiwały na skrzypcach rytm. Całość pełna humoru, atrakcyjna muzycznie i wizualnie. – Jestem szczęśliwa, że przedsięwzięcie tak się udało – mówi Grażyna Dziok, kierownik artystyczny Con Amore i pomysłodawczyni koncertu. – Bardzo dobrze spisały się najmłodsze dzieci, specjalnie zaproszone do udziału w imprezie. Tak się bowiem składa, że od kilku lat zainteresowanie grą na skrzypkach jest bardzo duże; często nawet nie możemy przyjąć do szkoły wszystkich chętnych. Cieszę się, że skrzypce stały się

w Sanoku tak popularne. Kiedy przybyłam tu dziewięć lat temu, królowały gitary i akordeony. Myślę, że do powodzenia skrzypiec przyczyniły się sukcesy takich uczniów, jak Paweł Futyma i Marysia Szybka, oraz Con Amore. Grupa powstała w listopadzie 2000 r. dzięki dyrektorowi Waldemarowi Szybiakowi, który zaproponował mi prowadzenie zespołu smyczkowego właśnie przy SDK – dodaje pani Grażyna. (jz)

Zespół Con Amore tworzą obecnie: Michał Badecki, Justyna Bartkowska, Grażyna Chomiszczak, Maciej Fil, Magdalena Janas, Katarzyna Mikołajczyk, Katarzyna Oklejewicz, Aleksandra Piszko, Małgorzata Piotrowska, Agnieszka Stec, Kinga Śmigiel, Krzysztof Śmigiel, Maria Szybka, Magdalena Wojewoda (skrzypce), Magdalena Fil, Mateusz Oleniacz (wolonczela), Przemysław Rudkowski (kontrabas). Kierownik artystyczny, I skrzypce: Grażyna Dziok.

Droga Redakcjo!

Zaległy ubiegłoroczny urlop wypoczynkowy postanowiłem spędzić w Bieszczadach. Pierwszy raz byłem tutaj podczas studiów, zimą 1974 r. Tak to się zaczęło. Nie pamiętam, który już raz odwiedzam tę ziemię obfitującą we wspaniałą przyrodę i wyjątkowo tragiczną historię XX wieku. Dotychczas postawiłem me stopy na terenie 82 istniejących i nieistniejących bieszczadzkich miejscowości. Poznałem wielu ludzi, przebyłem piechotą setki kilometrów. Wykonałem wiele fotografii dokumentujących pobyt.

Jeśli Pan Bóg pozwoli, będę w dalszym ciągu przyjeżdżał w Bieszczady (latem wyłącznie pod namiot, mimo moich 50 lat). Wśród mankamentów, które odbierają czasami radość wędrowania, wymienię m.in. niską kulturę na drogach wśród części ich użytkowników oraz biegające wolno psy stanowiące także zagrożenie dla zdrowia i życia.

Pierwsza uwaga dotyczy zarówno kierowców, jak i pieszych, którzy nie przestrzegają zasad poruszania się na drodze. Albo to brak wyobraźni albo myślenie w rodzaju: „ja tu jestem ważniejszy”.

W dodatku, czytając dzisiaj kroniki policyjne w lokalnej prasie, przerażony jestem liczbą zatrzymanych nietrzeźwych kierowców. Drugie zagrożenie wynika ze strony psów biegających wolno w różnych miejscach. Musiałem raz stoczyć walkę z rasowym psem, którego dzieci zabrały na spacer. Innym razem Opatrzność uchroniła mnie od pogryzienia przez trzy lub cztery rasowe „bestie”, które absolutnie nie powinny być puszczane wolno.

Nie są to psy bezpieczne. Są to psy mające właścicieli (miejscowych gospodarzy jak i nieodpowiedzialnych turystów).

Apeluję do władz samorządowych, policji a nade wszystko do społeczeństwa: zróbcie z tymi sprawami porządek.

Doceniam wysiłki w zakresie rozwoju i promocji regionu – trzymam kciuki. Ktoś zaatakowany przez psy czy mający przykre zdarzenie na drodze ma prawo podać w internecie np. „Uwaga na psy w Bieszczadach – atakują” czy też „W Bieszczadach psy są groźniejsze od niedźwiedzi” albo „Wędrowcze! Chcesz w Bieszczadach być bezpieczny na drodze – idź rowem. Ale tam może ukąsić cię żmija”. I cóż! Takie teksty mogą znacznie zmniejszyć efektywność działań promocyjnych a zatem i dochody ludności.

Pozostając z poważaniem, stary bieszczadnik w trosce o moją drugą małą Ojczyznę

Mikołaj Szolucha z Białej Podlaskiej

Sz. P.

Mgr Wojciech Blecharczyk
Burmistrz Miasta Sanoka

Zarząd Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Sanoku serdecznie dziękuje Panu Burmistrzowi za rzetelne zajęcie się sprawami majątkowymi sanockiego Sokola.

Kilkuletnie działania mające na celu reaktywowanie idei sokolich w Sanoku, pomimo wielu trudności, uwieńczone zostało sukcesem i PTG „Sokół” w Sanoku został prawie reaktywowany w 2000 r., tj. w 111 rocznicę jego pierwszej rejestracji w 1889 r. Sokoli sztandar dumnie przypomina szlachetne cnoty i ideały, jakimi kierowały się poprzednie pokolenia zapisując kolejne karty historii miasta Sanoka. Dzięki Panu Burmistrzowi mieszkańcy miasta Sanoka poprzez swoich przedstawicieli w Radzie Miasta będą mogli zdecydować o przywróceniu sokolnictwa jej prawowitemu właścicielowi.

Ustosunkowując się do pisma Pana Burmistrza uważamy, że wkład się pewne nieścisłości, na które chcemy zwrócić uwagę:

– Miasto nie stało się właścicielem gruntu i budynku sokolnictwa w Sanoku, lecz na podstawie decyzji Wojewody Podkarpackiego z dnia 03.03.1992 r. znak: GP-II-66-7212/1417/92.

– Miasto Sanok od chwili otrzymania w prezencie przedmiotowego gruntu wraz z budynkiem nic nie zrobiło, aby mógł godnie służyć mieszkańcom Sanoka, a sprzedaż za symboliczną 1 zł, a nie darowizna, będzie tylko naprawieniem szkód i zwrot prawowitemu właścicielowi, tj. PTG „Sokół” w Sanoku, i tak naprawdę będzie zyskiem, a nie stratą dla miasta Sanoka.

Dokończenie na str. 7

Farmaceuta

Na miejsce dra Pawła Biedki w sierpniu 1919 r. radni wybrali burmistrzem Mariana Kawskiego, farmaceutę z wykształcenia, właściciela apteki przy ulicy Tadeusza Kościuszki, broniącego się przed tą funkcją i przyjmującego ją z braku innych kandydatów oraz zaistniałej sytuacji w mieście i powiecie.

Marian Bronisław Oktawian Kawski trzeci zastępca aptekarza Sanoka po Janie Zarewiczu i Feliksie Giełli, urodził się w Przemyślu 22 marca 1876 r. jako syn Bronisława i Alojzy z domu Huszczyk. Gimnazjum ukończył u ojców jezuitów w Chyrowie. Następnie zapisał się na Wydział Filozoficzny Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, gdzie 6 lipca 1897 r. uzyskał dyplom „artis pharmaceutica magistrum”. W Krakowie odbył jednoroczną obowiązkową służbę wojskową w armii austriackiej, gdzie otrzymał stopień oficerski. Po opuszczeniu koszar, podejmuje pracę zawodową jako magister farmacji, najpierw w Wojniczu, a potem w Nowym Sączu, Lwowie i wreszcie w Sanoku.

Rok 1906 był przełomowym w życiu Mariana Kawskiego. Wówczas to zawarł związek małżeński z Czesławą Niemetz z Krakowa i na stałe osiadł w Sanoku.

31 lipca 1906 r. za 150 tysięcy koron czyli 30 tysięcy dolarów nabył od magistrza farmacji Dawida Tobiasza i jego żony Adeli aptekę w Sanoku przy ulicy Tadeusza Kościuszki nr 78 (później 18).

Pracował w niej do końca życia. W czasie pierwszej wojny światowej otrzymał przydział mobilizacyjny do Zespołu Cesarsko-Królewskiego Rezerwowego Szpitala w Sanoku, a po zakończeniu wojny wrócił do rodziny i ograbionej przez wojska rosyjskie apteki.

Sanocki aptekarz przez wiele lat pełnił godność radnego, następnie asesora, a do 26 lipca 1919 r. funkcję wiceburmistrza królewskiego wolnego miasta Sanoka, a następnie burmistrza do dnia 4 maja 1920 r.

Okres jego rządów w magistracie nie był łatwy. W tym czasie ma miejsce silna dewaluacja waluty austriackiej, jak również duże braki aprowizacyjne zwłaszcza żywności. W Sanoku dochodzi do protestów i wystąpień. Ludność domaga się lepszego zaopatrzenia i zahamowania szalejącej inflacji. Sytuacja była groźna, bo Starostwo Powiatowe Sanockie, biorąc pod uwagę ewentualność rozruchów, opracowała dla miasta plan ich tłumienia. W powiecie od 1 listopada 1918 r. trwała wojna polsko-ukraińska. Stąd też opanowanie tej sytuacji prawie w całości pochłonęło energię rady i burmistrza.

W okresie jego krótkiego urzędowania rozpoczęto i kontynuowano wiele prac z zakresu gospodarki komunalnej, jak odbudowę spalonych i zdewastowa-



ARCHIWUM AUTORA

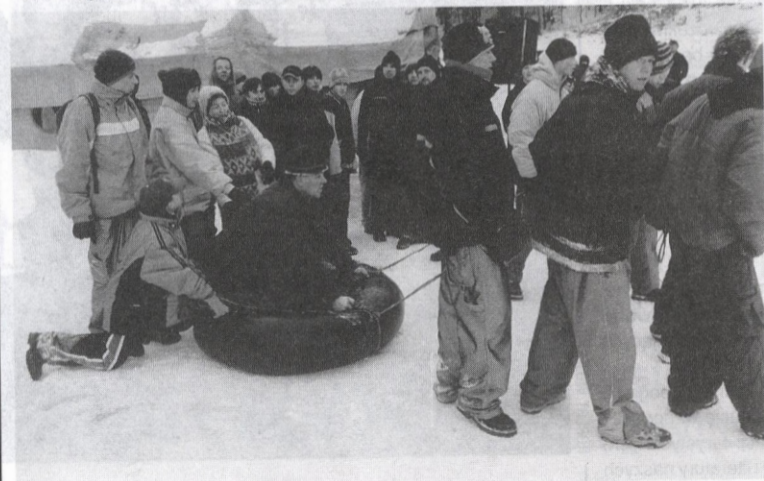
nych podczas działań wojennych domów mieszkalnych i użyteczności publicznej, budowę gazociągu z Krosna do Sanoka. Powołano zespoły ludzi do opracowania założeń technicznych na budowę w Sanoku wodociągów i oświetlenia elektrycznego. Na opędzenie pilnych potrzeb sprzedano część gruntów z folwarku miejskiego zwanego „Leśniczówką” położonego na Posadzie Olchowskiej pod rozbudowę Sanockiej Fabryki Wagonów. Ponadto wybudowano chłodnię miejską i dokończono budowę cegielni.

Marian Kawski nie lubił być urzędnikiem, dlatego podał się do dymisji, z przyjęciem której były kłopoty, ale w końcu wyprosił zwolnienie tłumacząc swoją rezygnację brakiem fachowego personelu do prowadzenia apteki.

I Zimowy Turniej Miejscowości Gminy Zagórz

Na nartach, oponach i ...pralkach

Zagórz urasta do roli głównego ośrodka sportów zimowych w naszym regionie. Zaledwie przed tygodniem informowaliśmy o odbywających się na miejscowym Zakuciu Mistrzostwach Podkarpacia w Skokach Narciarskich, a już w następną niedzielę zorganizowano tu kolejną bardzo udaną imprezę – I Zimowy Turniej Miejscowości Gminy Zagórz, który zgromadził ponad tysiąc widzów! Nie zabrakło sportowych emocji, ale i doskonałej zabawy, do czego w znaczący sposób przyczyniły się tak pomysłowe konkurencje jak **Zjazd na Bele Czym** oraz **Sztafeta softysów** ślizgających się na ...traktorowych dętkach.



Sztafeta softysów dostarczyła i zawodnikom, i widzom wiele emocji. Do startu przygotowuje się softys Zahutynia Marcin Zubel.

W sportowo-rekreacyjnym turnieju rywalizowało osiem drużyn, wywodzących się z filialnych placówek bibliotecznych Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Zagórzu, który był głównym organizatorem zawodów. Reprezentowały one: Zahutyn, Dolinę, Zastaw, Wielopole, Czaszyn, Poraz, Mokre i Tarnawę. Zainteresowanie imprezą – i to zarówno ze strony zawodników, jak i widzów – przerosło najśmielsze wyobrażenia organizatorów. Dla przykładu – do rywalizacji uczniów szkół podstawowych w skokach narciarskich (na specjalnie usypanej 12-metrowej mini skoczni) zgłosiła się tak ogromna liczba chętnych, że trzeba było przerwać nabór. Ostatecznie do konkursu dopusz-

czono 60 zawodników. Najlepiej zaprezentowali się w nim reprezentanci Czaszyna: **Daniel Dygoń**, **Krzysztof Jaworski** i **Grzegorz Gęza**, którzy zajęli trzy pierwsze miejsca, uzyskując wyniki oscylujące wokół 11 metrów.

Najwięcej radości dostarczył – zapożyczony od Szklarskiej Poręby – **Zjazd na Bele Czym**, którego uczestnicy wykazali się dużą inwencją twórczą i niepospolitą wyobraźnią. Największe uznanie jurorów zdobył kosmiczny pojazd na trzech płozach, skonstruowany przez ekipę Zastawia. Drugie miejsce przypadło w udziale drużynie z Mokrego, która zjeżdżała na czymś, co przypominało łódkę, a trzecie – konstruktorom z Doliny, prezentującym

się „odrzutowcu”, wykonanym na bazie pociwej pralki *Frania* (z elementami piro-technicznymi w postaci sztucznych ogniów). Emocje sięgnęły zenitu, kiedy do rywalizacji przystąpili softysi, którzy konkurowali w wyścigu sztafetowym na traktorowych oponach, ciągniętych przez pozostałych członków ekipy. Techniki pokonywania trasy były bardzo zróżnicowane – najsukceszniejszą zaprezentowała drużyna Wielopola, która wygrała tę konkurencję.

Integralną częścią turnieju był otwarty bieg narciarski o Puchar Dyrektora MGOK-u. Rozgrywano go stylem klasycznym na dystansie 3 kilometrów. Bieg zgromadził bardzo mocną obsadę, w której nie brakowało byłych zawodników, osiągających sukcesy na arenie ogólnopolskiej. Zwyciężył **Adam Pocałun**, przed **Juliuszem Pałasiewiczem** i **Bogusławem Komarskim** (wszyscy z Zagórza).

W generalnej klasyfikacji turnieju 1. miejsce zajęła drużyna Zastawia, przed Czaszynem i Wielopolem, które uplasowały się (ex aequo) na 2. pozycji.

Również w najbliższą niedzielę (23 bm.) ośrodek *Zakucie* tętnić będzie życiem. O godz. 13.00 rozpoczyna się tu Otwarte Mistrzostwa Zagórza w Narciarstwie Klasycznym, w których swój udział zapowiedziało już wielu interesujących zawodni-

Żywiołem sanockiego aptekarza była muzyka i śpiew. Podobnie jak jego poprzednik Feliks Gieła, który był przyjacielem domu państwa Kawskich, działał w Straży Obywatelskiej, której celem była obrona Sanoka przed Ukraińską Galicyjską Armią. W okresie późniejszym współdziałał w założeniu Kasy Zaliczkowej w Sanoku i Oddziału Polskiego Towarzystwa Tatrzńskiego w Sanoku. Przez wiele lat wspierał pracą i groszem sanockie sierocińce oraz rozbudowę bursy dla biednych uczniów ze wsi uczęszczających do szkół sanockich, które posiadały wyższy stopień organizacyjny. Ponad wszystko uwielbiał muzykę i śpiew, a jego ulubionym obok cytry instrumentem była wiolonczela. Umiejętności swoje w zakresie śpiewu starał się doskonalić, dojeżdżając na konsultacje do krakowskich muzyków. Między innymi pobierał lekcje muzyki u Bolesława Kopystyńskiego. Zamiłowania muzyczne zaszczerpił również swoim dzieciom, z którymi stworzył domowy kwartet fortepianowy. Jego pasję śpiewaczą przejął jeden z wnuków, który został śpiewakiem operowym.

W 1920 r. założył w Sanoku Towarzystwo Muzyczno-Dramatyczne „Gamba”, któremu patronował przez wiele lat, krzewiąc kulturę muzyczną. Miarą działalności „Gamby” mogą być tytuły wystawianych operetek: „Nitouche”, „Baron Kimmel”, „Gri-Gri”, „Lalka” i wiele innych.

Potrzebne instrumenty muzyczne kupował za własne pieniądze, a próby odbywały się często w jego mieszkaniu. W zespole „Gamba” oprócz Mariana Kawskiego występowali: H. Mozołowska, M. Serwowa, W. Kocyłowski, B. Budweil, A. Zieleniewski, J. Borchyńska i wielu wielu innych.

W tym okresie życie kulturalne Sanoka rozwijało się wszechstronnie. Działało tu Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, Dom Żołnierza Polskiego, trzy orkiestry dęte, w tym orkiestra 2 Pułku Strzelców Podhalańskich, która w swoim repertuarze miała poważne koncerty muzyczne.

Marian Kawski zmarł nagle w dniu 12 czerwca 1932 r. Zostawił po sobie najlepszą pamięć, apteka była prowadzona wzorowo, a dwóch synów i córka ukończyli studia w tym zawodzie i mogli kontynuować dzieło ojca.

Apteka Kawskich mieściła się w zabytkowym dworku, który miał piękne wnętrza i bardzo stary wystrój, był tam między innymi strop kasetonowy z pięknymi rzeźbami. W latach 50-tych dworek został wyburzony, a uzyskany plac posłużył jako plomba pod budowę bloku. Część ocalałego wystroju i wyposażenia przekazano do muzeum aptekarstwa w Bieczu. Wcześniej apteka Kawskich została upaństwowiona, pracował w niej długie lata syn Mariana Stanisław Kawski.

Edward Zając

ków. Na dużej 40-metrowej skoczni przeprowadzony zostanie Otwarty Konkurs Skoków o Puchar Przewodniczącego Rady Miasta i Gminy Zagórz, przeznaczony dla zawodników klubowych (potwierdził w nim swój udział m.in. skoczkowie z Krosna i Iwonicy). Na małej 12-metrowej skoczni rywalizować będą natomiast uczniowie szkół podstawowych i gimnazjów. Emocje będą na pewno niemałe, tym bardziej że zwycięzca otrzyma nie byle jaką nagrodę – koszulkę z wizerunkiem i oryginalnym autogramem Adama Małysza! Jej fundatorem jest **Paweł Stefanowski**, nauczyciel wf w SP w Czaszynie, znany w lokalnym środowisku popularyzator sportu, który miał okazję trenować z kadrą narodową polskich skoczków. Ich niedzielny start w Mistrzostwach Świata będzie można obejrzeć tuż przed rozpoczęciem zagórskich zawodów, w nowo otwartej narciarskiej kolibie na Zakuciu.

Joanna Kozimor



Jerzy Zuba, dyrektor MGOK-u, prezentuje koszulkę z autogramem Adama Małysza. O taką nagrodę na pewno warto powalczyć...

Jest jednym z około półtora tysiąca żyjących w kraju synów pułku. Spośród pamiątek, odznaczeń i medali, w tym Krzyża Walecznych, Krzyża Oficerskiego Orderu Odrodzenia Polski, Medalu Edukacji Narodowej, bardzo sobie ceni figurkę przedstawiającą syna pułku. To nie tylko dowód jego przynależności do tej elitarniej formacji. To również część historii rodziny Spyrów; pradziad Józef był powstańcem styczniowym, dziad Antoni, powstańcem śląskim, a ojciec Jan, ochotnikiem walczącym w Legionach Polskich i Sybirakiem

Z rzeźbą syna pułku w tle

Swoim życiorysem Stanisław Michał Spyra, emerytowany starszy wykładowca Instytutu Sportu warszawskiej Akademii Wychowania Fizycznego, mógłby obdzielić co najmniej kilkunastu swoich rówieśników, którzy dorastali w latach trzydziestych i czterdziestych ubiegłego stulecia. Ale los sprawił, że to właśnie jemu przyszło przeżyć zyskę za Ural, a potem długą drogę, jaką przeszedł jako żołnierz II Armii Wojska Polskiego z Krasnouralska do Mielnika. Po tych wszystkich latach poniewierki, uśmiechnęło się do niego szczęście. Po wojnie jako trener klasy mistrzowskiej w szermierce objechał Europę i Amerykę Południową, trenując reprezentacje Danii, Boliwii, Portugalii i Meksyku.

Bohater tej opowieści przyszedł na świat w Hroszówce, miejscowości, której już nie ma, a niegdyś znajdowała się między Ułuczem a Jabłonicą. Matka była nauczycielką w miejscowej czteroklasówce, ojciec leśniczym. W tej urokliwej miejscowości spędził dzieciństwo. Pod koniec lat trzydziestych rodzice przenieśli się do podsanockiej Lisznej. I wszystko w tej rodzinie układało się dobrze, aż do wybuchu drugiej wojny światowej i ustalenia między niemieckim a sowieckim okupantem granicy na Sanie. Spyrowie znaleźli się po stronie sowieckiej.

W śnieżnej otchłani

Tamta noc z dziesiątego na jedenastego lutego tysiąc dziewięćset czterdziestego roku zapamiętał na zawsze. W domu byli w troje: ojciec, starsza o trzy lata siostra i on, dwunastolatek. Wpadli funkcjonariusze NKWD i kazali im się zbierać. Zabrali całą trójkę. – *Mama miała to szczęście, że nie było jej wówczas z nami – wyjaśnia.*

A potem były bydlęce wagony i stłoczeni w nich ludzie, których Sowietnicy wiewali w niewiadome. Miesiąc podróży. Całe trzydzieści dni dramatu, jaki rozgrywał się w przeladowanych zesałkami wagonach kolejowych. I wreszcie koniec tej makabrycznej podróży. Krasnouralsk. Tu kończyła się ta niesamowita podróż. Gdzieś za Uralem, jak zdążyli się dowiedzieć. Miejsce przeznaczenia katorżniczej pracy dla zesałców, którzy tu się tylko dlatego znaleźli, że byli Polakami.

Siarczyste mrozy zimą, byle jak skłeczone baraki, po których hulał wiatr, i racje żywnościowe wystarczające jedynie, aby nie umrzeć z głodu. Ojciec trafił do kopalni rudy miedzi. Tam też kazano pracować jego starszej siostrze. On początkowo skierowany został do sowchozu, ale potem los się uśmiechnął i został pomocnikiem kowala w miejscowej kuźni. Mimo młodego wieku, o wzroście wieźowca, brany był za dużo starszego. Dobrze czy źle? Dla dziecka, bo przecież trudno mówić o dwunastolatku młodzieniec, zesłanie i niewolnicza praca były ponad jego siły. Ale ten wzrost, przeszło sto dziewięćdziesiąt centymetrów, po trzech latach od zesłania okazał się zbawczy. Wówczas, a był tysiąc dziewięćset

czterdziesty trzeci, piętnastoletni Staszek postanowił skorzystać z okazji i z zesańca zostać żołnierzem.

Młodociany czołgista

W wyniku układu Sikorski-Majski, w Związku Sowieckim zaczęły się formować oddziały I Armii Wojska Polskiego. To była szansa dla setek tysięcy polskich zesałców. Jedyna okazja, żeby wyrwać się z niewoli i marzyć o powrocie do ojczyzny. Tym razem z bronią w ręku.

w 1998 roku. Wiele tam faktów, wydarzeń, anegdot. Bo dla nich, wówczas nastolatków, teraz nagminnie postarzących się o kilka lat, życie toczyło się nadal i miało niepowtarzalną barwę i smak.

We wrześniu 1944 roku złożył egzaminy w Szkole Podoficerskiej Broni Pancernej w Ulianowsku i jako ładowniczy został przydzielony do czołgu. W styczniu 1945 roku z 3. Brygadą Pancerną I Korpusu Pancernego II Armii Wojska Polskiego ruszył na front.

W Mielniku pod czeską Pragę, w jedną z ranionych nóg wdała się infekcja. I byłby nasz bohater stracił kończynę – lekarze przymierzali się do amputacji – gdyby nie interwencja sowieckiego oficera. Czyżyby ten przygodny czerwoonoarmieje wsparł młodego Polaka angielską penicyliną? Do dziś pan Stanisław zadaje sobie to pytanie, na które nie zna do końca odpowiedzi.

Królestwo ruin

Pod koniec listopada 1945 roku był w rodzinnym domu w Sanoku. Matka nadal uczyła w szkole na Lisznej. On nie zagrał zbyt długo miejsca w domu. Ruszył do Warszawy, po której zostały tylko ruiny. Postanowił włączyć się do odbudowy stolicy. Był wykwalifikowanym kierowcą. Umiejętność tę nabył podczas wojny, kierując czołgiem. Teraz przyszło mu wozić gruz. Pamięta tamten czarny chleb, którego stałe było za mało. Dwie kromki, przeważnie postne. Dopiero dyspozytor z bazy, w której pracował, zwykł mu ten czarny chleb posypywać cukrem. I wtedy to była prawdziwa uczta.

Jeździł i równocześnie uzupełniał podstawówkę. Miał to szczęście, że spotkał fantastycznych ludzi; bezinteresownych i życzliwych. Jak choćby wspomniany dyspozytor. Dlatego dziś nie może się nadziwić, dlaczego ludzie tak się nienawidzą. Też zresztą bezinteresownie.

Dwa lata, na pracy i nauce, minęły mu w Warszawie. I kiedy ponownie wrócił do Sanoka, a był już tysiąc dziewięćset czterdziesty siódmy, nawet nie myślał, że kiedyś całe swoje dorosłe życie zwiąże z Warszawą.

Wysoki, ale wiotki

Był młodzieńcem wysokim, ale kieszko rozwiniętym fizycznie. Zdawał sobie z tego sprawę. I wiedział, że aby nabrać tężyzny fizycznej, musi uprawiać sport. Wszystko jedno jaki. Zaczął od biegania i ćwiczeń z ciężarami. Równocześnie zapisał się do ówczesnego Technikum Mechanicznego w Sanoku. Czestaw Wronkowicz, kolega, pomógł mu się przygotować do egzaminu eksternistycznego. Po maturze, choć miał nakaz pracy w kieszeni, władze pozwoliły mu zdawać



Stanisław Michał Spyra w ulubionym pokoju, w którego kącie urządził własną izbę pamiątek.

Dwa razy stawał na komisji. Dwa razy przez tę komisję został odrzucony. Poszczęściło się za trzecim razem. Kończył się tysiąc dziewięćset czterdziesty trzeci. Otrzymał powołanie do wojska. I Armia Wojska Polskiego była sformowana. Zaczynał się nabór do drugiej.

Dopiero w marcu 1943 roku dotarł do miejsca, które wyznaczili Sowietnicy. Do Sum. – *Nazywano nas Sybirakami – wspomina. – Broń Boże, nie złośliwie. Ot, po prostu Sybiracy i koniec.*

Wspomnienia z tamtego okresu opublikował w artykule „Z Krasnouralska do Mielnika”, zamieszczonym w pracy zbiorowej „Sybiracy Podkarpacia”, wydanej

Przeszedł cały szlak bojowy II Armii Wojska Polskiego. Pod Budziszynem stracił czołg. Widział, jak niemiecki żołnierz strzelał nierzadym do kaczek do kolegów wyskakujących z palącego się pojazdu. Wiedział, że również musi się ewakuować, bo w każdej chwili palące się żelastwo może wylecieć w powietrze. – *Wyskokylem, widząc Niemca mierzącego do mnie z broni maszynowej. Ale on też miał pecha, ponieważ namierzyli go nasi i zaczęli strzelać. To mnie uratowało. Dostałem tylko w nogi. Zresztą nic nie czulem. Po założeniu byle jak opatrunków, przez kilka jeszcze godzin pozostałem na polu walki – wspomina.*

Pozostaną w pamięci

MARIAN KOWALEWICZ

1936 – 2003

POŻEGNANIE

W dniu 10 lutego na cmentarzu na Dolinie pożegnaliśmy długoletniego pracownika Autosanu mgr. inż. MARIANA KOWALEWICZA.

Całe swoje zawodowe życie związał z Sanocką Fabryką Autobusów. Pracę rozpoczął jako stypendysta w 1961 roku w Stuzbie Technologicznej.

Od 1962 roku przechodzi do Pionu Produkcji, szybko awansując. Pełni obowiązki Kierownika Wydz. Mechanicznego, Lakierniczego, a w 1973 r. jest jednym z pierwszych Kierowników Wydziału Siłowników. Kierując Wydziałem, na którym w danym czasie jakościowe wymagania w SFA były najwyższe, wywiązuje się ze swych obowiązków nienagannie. Pomaga Mu w tym wrodzona cecha pedantycznej dokładności i skrupulatności.

W roku 1972 obejmuje stanowisko Kierownika Zakładu Produkcji Autobusów i Furgonów, później Szefa Produkcji. Był to okres, kiedy w Fabryce problem stanowiła odpowiedź na pytanie, jak i z czego wyprodukować, a głównym dylematem realizacji planów był brak pełnej obsady personalnej.



Pracując na pierwszej linii „frontu produkcyjnego” zawsze opanowany, spokojny dążył z pozytywnym skutkiem do osiągnięcia celu. Był kierownikiem konsekwentnym, ale takim któremu żadne problemy przyziemne załogi nie schodziły z pola widzenia.

W tej codziennej produkcyjnej gonitwie nie zapominał o konieczności poprawy

i modernizacji tego, co fabryka produkowała. Wykorzystując swoje możliwości opracował ponad 50 projektów wynalazczych, skutecznie wdrożonych do produkcji.

Drugim równoległym biegnącym torem Jego działalności zawodowej była działalność dydaktyczna. W latach 1960-1974 był tzw. nauczycielem dochodzącym w Technikum Mechanicznym. Jego byli uczniowie, którym starał się włączyć wiedzę z zakresu spawalnictwa, z nostalgią wspominają te czasy.

Zapamiętany został jako wykładowca potrafiący zmusić do nauki najbardziej opornych. W ocenach swych uczniów był zawsze obiektywny i sprawiedliwy, a jego legendarne dzielenie kratek w dzienniku na czworo i stawianie kropek było niezwykle skuteczne w mobilizacji do nauki.

W latach 1987-1991 pełnił funkcję Dyrektora Zespołu Szkół Zawodowych przy Autosanie do momentu odejścia na zasłużoną emeryturę. W okresie tym z dużym powodzeniem kontynuował dzieło rozwoju tejże placówki. Za całokształt swego dorobku zawodowego odznaczony został Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi i Odznaką Zasłużonego dla SFA oraz Zasłużony dla Przemysłu Maszynowego i SIMP-u.

Przeżył 67 lat – pozostanie w naszej pamięci jako skromny człowiek pracy, zawsze zaangażowany bez reszty w to, co podjął się wykonać.

A. Drwiega

Równie ciekawe jak poprzednie okazało się kolejne z cyklu szkoleń Klubu Przewodników Górskich przy sanockim Oddziale PTTK, które odbyło się w ubiegłą środę (12 bm.). Mający otwarty charakter spotkanie (wzięli w nim udział nie tylko przewodnicy) poświęcone było kulturze duchowej Łemków, o której niezwykle barwnie opowiadał Marianna Jary (wykładowca PWSZ w Sanoku) oraz Robert Bańkosz (pracownik Biura Promocji Miasta, twórca m.in. Szlaku Ikon).

O kulturze Łemków

Dwuczęściowy wykład połączony ze zwiedzaniem sanockiej cerkwi katedralnej (spotkanie miało miejsce w siedzibie sanockiego oddziału Związku Ukraińców w Polsce) dostarczył ponad 30-osobowej grupie słuchaczy sporą porcję wiedzy na temat historii, religii i kultury Łemków. Uczestnicy szkolenia mieli również okazję zapoznać się z ludowymi strojami, instrumentami i muzyką łemkowską, którą zaprezentowała – grająca na bandurze – Marianna Jary.

– Wykład okazał się bardzo ciekawy i wzbudził ogromne zainteresowanie słuchaczy. Zadawali oni tak wiele pytań, że nie starczyło czasu, aby odpowiedzieć na wszystkie. Postanowiliśmy więc, że w kwietniu poświęcimy temu tematowi kolejne spotkanie – stwierdził Wojciech Węgrzyn z sanockiego Oddziału PTTK. /jot/

Pocztą „TS”

Dokończenie ze str. 6

– Rada Miasta Sanoka poprzedniej kadencji nigdy nie zajmowała się sprawą zwrotu nieruchomości PTG „Sokol”, lecz tylko kwestią dzierżawy, a próby przedstawienia problemu kończyły się w Komisjach Rady, których członkowie w większości nieprzychylni ideom sokolim nie dopuszczali do postawienia problemu na sesji Rady Miasta.

Przedstawiając powyższe, uważamy, że ponowna dyskusja i głosowanie w Radzie Miasta jest wielką szansą na kompromis w tej trudnej sprawie, a szanowni radni okażą się godni zaufania, jakim obdarzyli ich mieszkańcy Sanoka, tak samo jak ich wielcy poprzednicy z 1898 r., którzy przekazali grunt pod budynek sokolni, oraz radni z 1945 r., którzy po wojnie zwrócili budynek Sokolowi.

Prezes PTG „Sokol” w Sanoku
Kazimierz Mielczarek

Sygnaty Czytelników

Ślisko na hali (2)

Zamieszczony w poprzednim „TS” sygnał dotyczący śliskich płytek na Hali Targowej okazał się nieścisły. Na prośbę zgłaszającej go pani Jolanty Pomykały wyjaśniamy, że nie chodziło o brak gumowych chodników w ogóle, ale ich niedostateczną ilość. Szczególnie dotyczy to schodów i ciągów komunikacyjnych, które naniesiony śnieg zamienia w istne lodowisko. /jot/

OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE, NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- ★ Mieszkanie na poddaszu 60 m² (bez balkonu) w Śródmieściu, tel. (0505) 59-69-66.
- ★ Mieszkanie 28,53 m² w Sanoku przy ul. Orzeszkowej, tel. 422-27-32.
- ★ Mieszkanie 59 m² 4-pokojowe (II piętro), przy ul. Robotniczej, tel. 463-30-67 (po 18.00).
- ★ Mieszkanie 62,50 m², trzypokojowe (parter), z loggią, przy ul. Rzemieślniczej, cena 70.000 zł (do uzgodnienia), tel. 463-36-86 (18.00 - 21.00) lub (0600) 89-15-03.
- ★ Mieszkanie 45 m² przy ul. Sobieskiego, tel. 464-46-45.
- ★ Mieszkanie 37 m² przy ul. Heweliusza, tel. 463-60-67 (po 18.00).
- ★ Trzy komfortowe mieszkania w centrum Sanoka, tel. (0501) 36-91-61.
- ★ Mieszkanie 37,30 m² 2-pokojowe, w Sanoku, tel. 463-00-21.
- ★ Mieszkanie 63 m² 3-pokojowe (parter), loggia, przy ul. Sadowej, tel. 464-82-55.

Videofilmowanie

Tomasz Pietranowicz
tel. 464-87-53, kom. 0609 213 740

MODUŁ FILIGRAN KOSZTUJE TYLKO 12 ZŁ

UPUSTY DO 30%

thermo okna
marimex
S.C.

OKNA DRZWI z PVC i ALU PARAPETY

odbior natychmiastowy
ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich 18
38-500 SANOK
tel. (013) 463-47-19

PRODUCENT
ROMPLAST
SANOK
KOŚCIUSZKI 31
(obok sklepu komputerowego
AGENDA 2000)
464 53 33

- ★ Mieszkanie własnościowe 27,50 m² po generalnym remoncie, c.o., opomiarowane, szafy Komandor, zabudowa kuchni i przedpokoju, przy ul. Topolowej, tel. (0506) 96-78-85.
- ★ Mieszkanie 4-pokojowe na osiedlu Błonie w Sanoku, tel. 439-89-55 lub (0600) 08-96-65.
- ★ Kawalerkę 24 m², nową, wykończoną, własne c.o., w centrum Sanoka, czynsz 50 zł, cena 2350 zł/m², tel. (012) 634-14-87 lub (0501) 47-76-29.
- ★ Dom murowany po remoncie (gaz, światło, siła) na działce 6 a pod Brzozowem, własne c.o., Humnińska 19, cena 125.000 zł – lub zamienię na mieszkanie 3, 4-pokojowe w bloku w Sanoku lub w Lesku (z dopłatą), tel. 434-24-47.
- ★ Dom murowany na działce 5,48 a w Sanoku przy ul. Lipińskiego, tel. 463-17-71 (po 20.00).
- ★ Dom w Sanoku, stan surowy zamknięty, cena 110.000 zł, przy ul. Rysiej, tel. (0502) 47-28-94.
- ★ Dwa budynki mieszkalne: jeden wolnostojący, jeden w zabudowie szeregowej, w Sanoku, tel. (0501) 36-91-61.
- ★ Lub wynajmę lokal magazynowo-biurowy 125 m² (wszystkie media) przy ul. Okulickiego 8, cena do uzgodnienia, tel. (0606) 97-41-16.

BUS – 8 osób

transport 0,80 zł/km
tel. 463-51-79, kom. 0506 194 399

Przewozy na lotniska

BALICE – OKĘCIE
tel. 463-51-79

Żaluzje

T. Czerwiński
tel. 464-22-25, kom. 0604 575 918

PRZEWÓZ NA LOTNISKI I DO AKADEMIKÓW

Niskie ceny tel. 0609 889 708

- ★ Kiosk typu „Ruch”, cena 3.600 zł, tel. 467-40-83 (wieczorem) lub (0609) 21-37-32.
- ★ Garaż murowany w ciągu garażowym przy ul. Stróżowskiej, tel. 463-17-71 (po 20.00).
- ★ Garaż murowany w zabudowie szeregowej przy ul. Stróżowskiej, tel. 463-49-17 (po 17.00).
- ★ Garaż w zabudowie szeregowej przy ul. Langiewicza, tel. 468-42-37.
- ★ Garaż blaszak na terenie Spółdzielni Inwalidów (wjazd od ul. Kiczury), tel. 464-82-22 (po 16.00).
- ★ Działki rolne w okolicach Sanoka, cena 1.000 zł/ar, tel. (0501) 72-49-78.
- ★ Działkę budowlaną w Sanoku na Okołowiczówce, tel. 464-14-53 (po 19.00).
- ★ Działki budowlane uzbrojone: w Pisarowcach 23 a, cena 1.200 zł/ar możliwość podziału oraz w Grabownicy 17 a, cena 1.700 zł/ar, tel. (0605) 22-72-69.
- ★ Grunt 10,5 a, całkowicie uzbrojony, przeznaczony pod budownictwo jednorodzinne, w centrum Sanoka, tel. 464-91-77 (po 20.00).
- ★ 4,5 ha gruntów rolnych w Mokrem – wyjątkowo tanio, tel. (0501) 36-91-61.

Kupię

- ★ Mieszkanie 45 - 50 m² (I - II piętro) lub zamienię mieszkanie 73 m² (3-pokojowe) na mniejsze za dopłatą, tel. 463-68-98.

- ★ Mieszkanie do 60 m² w Sanoku lub dom w okolicach Sanoka, tel. 463-43-64 lub (0504) 37-33-47.
- ★ Mieszkanie 2-pokojowe, może być do remontu, na osiedlu Traugutta, tel. (0502) 79-13-14 (po 19.00).
- ★ Mieszkanie 50 - 60 m² w Sanoku, tel. (0506) 13-78-03.

Posiadam do wynajęcia

- ★ Pokój z kuchnią i łazienką dla uczelnic lub dziewczyn pracujących, tel. 463-47-92.
- ★ Od 1 marca – mieszkanie 36 m², dwupokojowe (parter), przy ul. Stróżowskiej, warunki do uzgodnienia, tel. 463-17-71 (po 20.00).
- ★ Mieszkanie 2-pokojowe (kuchnia, łazienka), tel. (0501) 53-08-84.
- ★ Pokój w Sanoku, tel. 464-05-10.
- ★ Mieszkanie 48 m² 3-pokojowe, przy ul. Cegielnianej, tel. 464-85-59.
- ★ Lokal 650 m² przy ul. Krakowskiej (możliwość podziału), wszystkie media, parking, na działalność uciążliwą lub handlową, tel. 463-24-72.
- ★ Lokal 52 m² (I piętro) przy ul. 3-Maja w Sanoku, tel. 463-32-95 lub 463-20-73.
- ★ Lokal biurowy 25 m² (II piętro) z telefonem, w centrum, tel. (0691) 84-54-45.
- ★ Lokal 37,50 m² przy ul. Kościuszki 31, tel. 463-61-86.

Poszukuję do wynajęcia

- ★ Mieszkania M-2, M-3 w Sanoku lub okolicy, tel. (0603) 21-50-82.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń

„TERMO-KAN 2”
ul. Krakowska 90A
• metale kolorowe
– blachy, rury, profile,
• płyty z tworzyw sztucznych
tel. 0608 055 325

– wycena nieruchomości,
– regulowanie stanu prawnego,
– zarządzanie nieruchomościami
Regionalne Biuro Obsługi Rynku
Nieruchomości „ReBORN”
Sanok, Al. Gen. Prugara Kettinga 18a/21
tel./fax. 463-74-42, 0692 269 343

**PROMOCYJNY
MODUŁ 15 CM²
TYLKO 27 ZŁ**

W dniu 24.01.2003 r. z parkingu
na osiedlu Słowackiego skradziono
**VOLKSWAGEN PASSAT
CL DIESEL**
kolor bordo metalik – osobowy.
Prosimy o pomoc w odnalezieniu.
tel. 464-11-61

DRZWI WEWNĘTRZNE

Firmy CENTURION - R
Ceny producenta
Stała wyprzedaż drzwi
w gat. II - upusty do 50%
Dystrybutor: **MULTI sp.j.**
Sanok ul. II Armii W.P 40 tel. 4635044

ŚWIAT MEBLI

Jagiellońska 7, tel. 463-21-06 II Armii W.P. 40, tel. 464-06-91

STUDIO MEBLI KUCHENNYCH	SZAFY GARDEROBY ZABUDOWY WNEK	DUŻY WYBÓR MEBLI SYSTEMOWYCH
SPRZĘT AGD	STANLEY LIBELLA	BOGATE WZORNICTWO MEBLI TAPICEROWANYCH
- AMICA - FAGOR - ARISTON - ARDO - WHIRLPOOL	PROMOCJE DO 30%	

- ★ Trzy studentki poszukują mieszkania na osiedlu Wójtostwo lub jego okolicach, tel. (0504) 92-29-54.
- ★ Mieszkania 3-pokojowe w Sanoku, tel. (0503) 12-94-57.
- ★ Obcokrajowiec poszukuje mieszkania w Sanoku na okres jednego roku, tel. (0501) 36-91-61.

AUTO-MOTO

Sprzedam

- ★ Peugeot 406 1.9 TDI (1996), peugeot 206 1.9 diesel (2001), pięciodrzwiowy, peugeot 106 1.5 diesel (2001), pięciodrzwiowy, tel. 439-52-17.
- ★ Seata toledo 1.8 benzyna (1994), tel. 463-39-96.
- ★ Ciągnik rolniczy C 330 (1982) i C 360 (1987) oraz silnik mercedesa TD 3.0 (1993), tel. 434-24-51 lub (0606) 35-88-03.
- ★ Forda sierrę 2.3 D (1988), ciężarowy, stan dobry, tel. 463-67-79.
- ★ Skodę felicję, pick-up 1.3 Mpi (1997/98), przeb. 82 tys. km, kolor biały, stan b. dobry, faktura vat, do odliczenia, tel. 462-81-02 lub (0501) 70-85-34.
- ★ Skodę 105 L (1984), w całości lub na części, wiadomość: Trepcza, ul. Glinice 50.
- ★ Pilnie fordą scorio 2.0 DOHC, kolor srebrny metalik, pełne wyposażenie oprócz skóry i klimy plus gaz (gwarancja 10 miesięcy), alarm, cena 9.800 zł do uzgodnienia, tel. (0501) 31-83-52.
- ★ Alufelgi 15" (gwiazdki) 4 szt. do fordą oraz dwie opony zimowe, tel. 464-98-22.

Firma Handlowa „Carment”

Sp. z o.o. Krosno,
**Hurtownia Sanok,
ul. Okulickiego 6**
nawiąże współpracę
z właścicielem samochodu
ciężarowego o ładowności
6-8 ton z rampą wyładowniczą.
Kontakt tel. pod nr 464-03-16.

DRZWI Z DREWNA

- ZEWNĘTRZNE
- WEWNĘTRZNE
RÓŻNE WZORY
I NA WYMIAR
SKRZYDŁA DO METALOWYCH OŚCIEŻNIC
ZAKŁAD STOLARKI BUDOWLANEJ
NADOLANY 80, TEL./FAX (013) 4664161

CISAN

PŁYTY MEBLOWE
cięcie płyt na wymiar
oklejanie krawędzi
(PCV, ABS, STENDOTRON)
**PŁYTA WIÓROWA
BLATY KUCHENNE
SKLEJKA
AKCESORIA MEBLOWE
MECHANIZMY DO DRZWI
PRZESUWNYCH**
SANOK, ul. II Armii WP 40
TEL. 463-29-91
czynne od 8.00 do 16.00
przy zakupie powyżej 1000 zł
przewóz gratis do 25 km

OKNA I DRZWI Z PVC

PRODUCENT
MULTI
tel. 46 350 44
38-500 SANOK
ul. II Armii W.P. 40 /Dąbrówka/
KUPUJĄC OKNA PRODUKOWANE U NAS,
OTRZYMASZ UPUSTY W FIRMIE **WARTA**

Sprzedam – cd.

★ VW passat combi (1990), ABS, wspomaganie kierownicy, centralny zamek, komputer, kolor czerwony, stan b. dobry, tel. 463-47-16 lub (0609) 71-31-26.

RÓŻNE

Sprzedam

- ★ Tanio nowe wyposażenie zakładu fryzjerskiego, tel. (0601) 23-30-90.
- ★ Drewno na dom: kłocę, krokwie, stemple, tarcica plus 150 sztuk pustaków, tel. 464-35-77 lub (0602) 29-60-20.
- ★ Mało używaną lampę leczniczą Bjoptron, średnica naświetlania 110 mm, cena do uzgodnienia, tel. 462-66-06.
- ★ Kocioł c.o. Seko 10 KW (1999), na paliwo stałe, używany, tel. (0605) 20-12-15.
- ★ Dmuchawę śnieżną, spalinową, moc 8 KM, tel. 469-11-46.
- ★ Pralkę automatyczną „Luna 385 E” Polar, stan b. dobry, tel. 463-75-25 (po 16.00).
- ★ Meble pokojowe, długość 3,60 m, kolor mahoń, tel. (0601) 33-65-99.
- ★ Wyposażenie dyskoteki plus nagłośnienie i światła, stan b. dobry, tel. (0501) 31-83-52.
- ★ Komputer plus monitor 200 MHz, HDD 3 GB, 16 MB RAM, CDR x 52, cena około 660 zł, tel. 467-51-52.

PRACA

Zatrudnię

★ AVON – wspaniałe możliwości współpracy, fachowa bezpłatna pomoc, 6 atrakcyjnych nagród, tel. 464-06-94 lub (0607) 09-37-48, (0607) 09-37-84.

- ★ Praca w firmie Oriflame – poszukujemy 8 osób do współpracy, tel. 467-20-87 lub (0608) 31-83-16.
- ★ Szwachki „Regis”, ul. Cegielniana 56A, tel. 463-22-08.
- ★ Odpowiedzialną osobę na stanowisko kierownicze, tel. (0503) 70-12-41.

Poszukuje pracy

- ★ Komputerowe przepisywanie prac i tekstów, tel. 463-67-99 lub (0609) 21-37-11.
- ★ Księgowa podejmie pracę, także na 1/2 etatu, tel. (0691) 94-42-61 (po 18.00).
- ★ Zaopekuję się dzieckiem lub starszą osobą, tel. 462-23-71.
- ★ Profesjonalne przepisywanie prac, tel. 464-84-89 lub (0606) 68-04-78.

Korepetycje

- ★ Solidne i tanie korepetycje z matematyki, możliwość dojazdu do ucznia, tel. 463-69-38 lub (0606) 83-20-17.
- ★ Chemia, informatyka, j. angielski (tłumaczenia), tel. 464-42-18.
- ★ J. angielski, tel. 463-11-39 lub (0506) 08-53-27.
- ★ Nauczyciel j. niemieckiego – korepetycje, tłumaczenia, tel. 464-93-64.
- ★ Matematyka, przygotowanie do egzaminu kompetencji (gimnazjum), możliwość dojazdu do ucznia, tel. (0503) 46-35-43 lub (0504) 37-32-51.
- ★ Nauczyciel j. angielskiego udziela korepetycji, tel. (0694) 15-21-95.

ZGUBY

★ Dnia 14.02.03 r. zgubiono legitymację studencką wydaną przez Katolicki Uniwersytet Lubelski w Lublinie, na nazwisko Joanna Śnieżek, tel. 464-35-13.

KARO ŻALUZZE ROLETY

SANOK

ul. Zaulek Dobrego Wojaka Szwejka 2
tel. 464-19-12 lub 463-35-98

DLA ODBIORCÓW POWYŻEJ 10 m²

- żaluzje poziome 26 zł/m²
- mechanizm do okien 6 zł/szt.
- żaluzje pionowe 29,50 zł/m²

Drodzy Czytelnicy!

Przypominamy, że **Biuro Reklam i Ogłoszeń „TS”** czynne jest od poniedziałku do piątku

w godz. 8.30 – 16.00

(wyjątkowo w poniedziałki do 16.30)

tel. 464-02-21

Telefon do redakcji:
464-27-00

NADRUKI PLANSZKI reklamowe



Sanok, ul. Kazimierza Wielkiego 3/21
tel. 013/ 4642020, fax 4642022

Centrum szkolenia kierowców „WAREX”

Czas trwania kursu:
1 miesiąc
Termin zapłaty:
3 miesiące

Rozpoczęcie kursu:
w każdy wtorek i środę o godz. 17.00
w Cechu Rzemiosł Różnych Sanok, ul. Sobieskiego 16
tel. 463-78-98



Szeroka gama usług fotograficznych:

Zdjęcia do dokumentów w 5 minut!
ZAPRASZAMY!

OGRODZENIA BRAMY • BALUSTRADY

Produkcja metalowa

P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8
tel. 4632009

Wszystko dla psa

Nowo otwarty kiosk przy ul. Sadowej (naprzeciw ogrodów działkowych)

Czynny: poniedziałek-piątek od 10.30 do 12.00, od 14.30 do 16.00
sobota od 10.30 do 13.00
tel. 463-47-92 Zapraszamy

Zadbaj o swoje zęby

Nowo otwarty gabinet stomatologiczny

W. Bogaczewicz – 0608 867 194
S-k, ul. 3 Maja 17 (nad apteką „Pod Orłem”)
Poniedziałek i piątek 17.00-19.00
Przeгляд bezpłatnie

Szkoła Podstawowa nr 2 w Sanoku

prowadzi zapisy do klasy I na rok szkolny 2003/04. Zapisów należy dokonać osobiście w sekretariacie szkoły, codziennie w godz. od 8.00 do 15.00 do 31 marca 2003 r. Proszę przynieść ze sobą dowód osobisty.

REKLAMY • PRZETARGI

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Sanoku

ul. Mickiewicza 21, tel./fax. 464-45-38

prowadzi nabór na studia podyplomowe:

1. Język polski – studia kwalifikacyjne.
 2. Język polski – studia doskonalące.
 3. Animacja artystyczna – oferta skierowana do nauczycieli przedmiotów humanistycznych oraz instruktorów ośrodków kultury.
 4. Kurs pedagogiczny – nadający uprawnienia do nauczania w szkołach.
- Szczegółowych informacji udziela sekretariat ds. studenckich, pokój 108, od wtorku do piątku w godz. 8.00-16.00, tel. 465-59-56, www.pwsz.wsanok.pl
Zapisy prowadzone są do 28 lutego 2003 r.

Samodzielny Publiczny Miejski Zespół Podstawowej Opieki Zdrowotnej w Sanoku

ogłasza przetarg w trybie zapytanie o cenę

na wykonywanie badań laboratoryjnych dla SPMZPOZ w Sanoku w okresie 10.03.2003 r. do 29.02.2004 r.

Oferta pisemna powinna obejmować:
– formularz cenowy,
– oświadczenie o spełnieniu warunków zgodnych z ustawą o zamówieniach publicznych,
– zaświadczenie o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej.
Oferty należy składać do 7 marca 2003 r. do godz. 11.00 w załakowanej kopercie z adresem oferenta i dopiskiem: *Przetarg na badania laboratoryjne „nie otwierać do dnia 07.03.2003 r. do godz. 11.30”* w siedzibie SPMZPOZ w Sanoku.
Wybrany oferent zostanie zaproszony do podpisania odpowiedniej umowy.
Informacji o przetargu udziela administracja SPMZPOZ w Sanoku, tel. 464-90-71.

Burmistrz Miasta Sanoka

ogłasza przetarg ograniczony, licytacyjny

na dzierżawę miesięczną stoisk handlowych położonych na I i II piętrze Hali Targowej przy ul. Piłsudskiego 8a w Sanoku.

Oznaczonych numerami:
3 – powierzchnia użytkowa 9,02 m², położone na I piętrze Hali Targowej, **branza dowolna**, cena wywoławcza 18,00 zł/m².
7 – powierzchnia użytkowa 8,98 m², położone na I piętrze Hali Targowej, **branza dowolna**, cena wywoławcza 18,00 zł/m².
16 – powierzchnia użytkowa 9,11 m², położone na I piętrze Hali Targowej, **branza dowolna**, cena wywoławcza 30,00 zł/m².
2 – powierzchnia użytkowa 25,81 m², położone na II piętrze Hali Targowej, **branza przemysłowa**, cena wywoławcza 27,00 zł/m².
19 – powierzchnia użytkowa 8,55 m², położone na II piętrze Hali Targowej, **branza przemysłowa**, cena wywoławcza 27,00 zł/m².
22 – powierzchnia użytkowa 17,40 m², położone na II piętrze Hali Targowej, **branza przemysłowo-reklamowa**, cena wywoławcza 30,00 zł/m² (stoisko wyposażone w radiowęzeł).

Wadium za stoisko oznaczone nr 3 położone na I piętrze wynosi: 162,40 zł (słownie: sto sześćdziesiąt dwa złote 40/100), wadium za stoisko oznaczone nr 7 położone na I piętrze wynosi: 161,60 zł (słownie: sto sześćdziesiąt jeden złotych 60/100), wadium za stoisko oznaczone nr 16 położone na I piętrze wynosi: 273,30 zł (słownie: dwieście siedemdziesiąt trzy złote 30/100), wadium za stoisko oznaczone nr 2 położone na II piętrze wynosi: 696,90 zł (słownie: sześćset dziewięćdziesiąt sześć złotych 90/100), wadium za stoisko oznaczone nr 19 położone na II piętrze wynosi: 230,80 zł (słownie: dwieście trzydzieści złotych 80/100), wadium za stoisko oznaczone nr 22 położone na II piętrze wynosi: 522,00 zł (słownie: pięćset dwadzieścia dwa złote 00/100).
Wadium należy wpłacić w Kasie Urzędu Miasta Sanoka w godzinach pracy kasy (kasa przyjmuje wpłaty do godz. 14.00) pok. 34 (II piętro) najpóźniej do 4 marca 2003 r.
Uwaga!!! Cenę wywoławczą i wadium podano bez podatku VAT-22%.

Przetarg odbędzie się 5 marca 2003 r. o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka – pok. 64, Sala Herbowa.
Stoiska udostępnione będą do oglądania 3 i 4 marca 2003 r. w godzinach od 8.00 do 14.00.

W celu obejrzenia stoisk należy zgłosić się do Kierownika Hali Targowej. Informacji o przetargu udziela Wydział Spraw Lokalnych Urzędu Miasta Sanoka przy ul. Franciszkańskiej 5, tel. 463-78-80.

Zaprasza się osoby fizyczne i prawne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej do przystąpienia do przetargu.

Zastrzega się, że organizator przetargu bez podania przyczyn do chwili rozpoczęcia przetargu może odstąpić od jego przeprowadzenia w stosunku do stoisk objętych ogłoszeniem.

Z przetargu wyklucza się oferentów:
– którzy zalegają z zapłatą czynszu za stoisko handlowe,
– z którymi Urząd Miasta rozwiązał umowę z przyczyn przez nich zawnionych w okresie trzech lat poprzedzających datę przetargu,
– którzy zrezygnowali z dzierżawy danego stoiska i w okresie jednego roku od daty rozwiązania umowy dzierżawy przystępują do przetargu na to samo stoisko.



INFORMACJA

Działając na podstawie Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 30 czerwca 2000 r. w sprawie szczegółowych zasad i form współdziałania administracji publicznej z innymi podmiotami oraz wzorów ofert, umów i sprawozdań z realizacji zadań pomocy społecznej (Dz.U. Nr 55 poz. 662)

Gmina Miejska Sanok

reprezentowana przez Kierownika Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej działającego z upoważnienia Burmistrza Miasta Sanoka z dnia 18 lutego 2003 roku w porozumieniu z dyrektorami Szkół nr 6 i 7 w Sanoku

informuje o możliwości składania ofert na realizację dożywiania uczniów z terenu miasta Sanoka w Szkołach Podstawowych nr 6 i 7 w Sanoku w terminie marzec-grudzień 2003 r. Zadanie powyższe realizowane jest w ramach zadania własnego Gminy Miejskiej Sanok z zakresu pomocy społecznej, przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Sanoku oraz wymienione wyżej szkoły – zgodnie z art. 10 ust 2 pkt. 1 i art. 16 Ustawy z dnia 19 listopada 1990 r. o pomocy społecznej (tekst jednolity D.U. z 1998 r. Nr 64 poz. 414 ze zm.) zadanie może być wykonane przez podmioty, o których mowa w art. 12 Ustawy o pomocy społecznej (tj. organizacje społeczne, kościoły katolickie i inne kościoły i związki wyznaniowe, fundacje, stowarzyszenia, pracodawcy oraz osoby fizyczne i prawne). Wysokość środków finansowych przeznaczonych na realizację zadania wynosi do 12.800 zł. (słownie: dwanaście tysięcy osiemset złotych) według następującej kalkulacji: 6400 posiłków x 2,00 zł za posiłek.

Oferty należy składać w nieprzekraczalnym terminie do 28 lutego 2003 r. do godz. 8.00 w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej w Sanoku, ul. Zamkowa 30, pokój nr 5.

Oferty należy składać na formularzach według wzoru stanowiącego Załącznik nr 1 do Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 30 czerwca 2000 r. (D.U. nr 55 poz. 662). Druk ofert możliwy jest do pobrania w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej w Sanoku ul. Zamkowa 30.

Po upływie ww. terminu złożone oferty zostaną rozpatrzone i zaopiniowane przez powołany zarządzeniem kierownika MOPS w Sanoku zespół osób, w celu przedłożenia propozycji wyboru oferty, na którą proponuje się udzielenie dotacji.

Na podstawie opinii ww. zespołu osób Gmina Miejska Sanok reprezentowana przez kierownika MOPS zleci realizację zadania i zawrze umowę o dotację na okres marzec-grudzień 2003 r. wybranemu zgodnie z przyjętą procedurą podmiotowi.

Przy rozpatrywaniu ofert i dokonywaniu wyboru oferentów będą brane pod uwagę zasady i kryteria określone w §10 Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 30 czerwca 2000 r. (D.U. 55, poz. 662) z uwzględnieniem zasad pomocniczości, efektywności i równego dostępu do środków publicznych.

Kierownik Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Sanoku
Andrzej Rychlicki

Jak ostatecznie wyglądało starcie z dnia 27 VI 1941 r. na „Linii Mołotowa”? Po kilku latach badań terenowych oraz zbierania materiałów archiwalnych udało mi się ostatecznie odtworzyć obraz starcia w rejonie Załuża z tego dnia. Otrzymałem ostatnio z Czech materiał wspomnieniowy, publikowany jest na poniższych łamach po raz pierwszy w Polsce. A zatem jak to było? Słowaccy żołnierze Rychlej Skupiny w czasie marszu z Kuźminy w stronę Załuża, Sanoka i Leska znaleźli się w sytuacji, z której wynikało, że większość rosyjskich bunkrów usytuowanych przy drodze pomiędzy Załużem a Bykowcami oraz Olchowcami i Załużem a Leskiem, było jeszcze niewykończonych, ale pomimo to posiadało swe załogi i uzbrojenie. Gdy słowacka kolumna oraz niemieckie

czołgów LT-38 z 1 Kompanii Czołgów i pięć czołgów LT vz.35 ze składu 2 Kompanii Czołgów (wg. danych V. Franceva do walki weszły tylko załogi czołgów 2 Kompania por. Vanco – przyp. aut.) ruszyły w stronę wzgórz, na których usytuowane były rosyjskie bunkry. Do walki weszły też działa ppanc i zmotoryzowana piechota. Akcja się powiodła

zrozumiał, że kolumna dotarła do Z. (Załuża – przyp. aut.), w bezpośredniej bliskości którego są nieprzyjacielskie umocnienia. Zeskakujemy ze swoich pojazdów i obserwujemy. Ostrzał na chwilę osłabł. Przeskakujemy do ludzi i dowiadujemy się, kiedy odeszli stąd Moskale i co wiedzą o okolicznych bunkrach. Poinformowali nas o tym już wcz-

(Sanok-przyp. aut.), o których twierdzą, że są obsadzone. Na rozkaz dowództwa, kilka drużyn wraz z jeńcami sowieckimi ma rozpoznać kierunek na L. (Lesko – przyp. aut.). Z jedną z drużyn idzie na czele sowiecki porucznik a z drugą drużyną wzięty do niewoli żołnierz. Drużyna po dotarciu do bunkra wzywa załogę do poddania się. Załoga po chwili

kim sukcesie wracali nasi odważni i bohaterscy chłopcy do wsi. Wraca też broń pancerna, której załogi w walce mocno się wykazały...¹

W czasie starcia z załogami bunkrów załogi słowackich czołgów poniosły bolesne straty. Jeden czołg LT-38 wpadł do rowu przeciwczołgowego i załoga musiała go opuścić, zaś kilka trafień pociskami ppanc. z dwóch zainstalowanych w bunkrze, położonym na tzw. „Bukowinie”, dział kalibru 76 mm (inna wersja podaje trafienia pociskami kal. 45 mm – przyp. aut.) z odległości kilkunastu metrów otrzymał czołg LT-38 nr V-3006 kpr. Penciąka, który spłonął, a cała 4-osobowa załoga w nim zginęła. Straty poniosła też piechota niemiecka i słowacka zaskoczona oporem. Zniszczeniu uległo też sześć wspomnianych samochodów osobowych należących do szpicy rozpoznawczej „Grupy Bojowej Coretti”.

Po zdobyciu dziewięciu sowieckich bunkrów i zablokowaniu dalszych czterech jednostki Rychlej Skupiny obsadziły rejon Olchowce-Monasterzec-Tyrawa Wołoska i umożliwiły oddziałom niemieckiej 454 Dywizji sformowanie Sanu. Wg danych zebranych w czasie prac archiwalnych przez płk. dr. Josefa Bystrického – w dniach 26-27 VI 1941 r. stracono przy przełamaniu podsanockiego odcinka „Linii Mołotowa”...⁷ poległych, 2 czołgi i 1 dział przeciwpancerne. W kwestii ilości straconych czołgów występuję tu jednak pewna dyskusja, gdyż według czeskiego historyka V. Franceva, który zebrał dokumentację fotograficzną z pobojowiska bitewnego pod Załużem i ustalił precyzyjnie liczbę poległych tu Słowaków – zniszczeniu uległ tylko jeden słowacki czołg (potwierdzają to również relacje świadków z Załuża i Olchowca). Niewykluczone, że strata drugiego czołgu pod Załużem wiąże się w czasie ww. walki z chwilową utratą drugiego czołgu, który wjechawszy do rowu ppanc. nie mogąc się zeń wydo-

Bitwa pod Załużem po raz ...ostatni



Słowacka kolumna zmotoryzowana w marszu.

oddziały Grupy „Coretti” znalazły się na dużym zakręcie szosy z Załuża do Bykowca, dostały się pod ogień dwóch dział ppanc. kal. 76 mm umieszczonych w strzelnicach skierowanych w stronę Sanoka i ckm-ów z bunkra umieszczonego na wzniesieniu vis a vis tzw. „Bukowiny” (po prawej stronie jadących oddziałów) i strzelających z odległości zaledwie kilkunastu metrów do czołgów i samochodów (wg wersji świadków był to krzyżowy ogień z dwóch bunkrów położonych po obu stronach szosy).

Działające jako wsparcie niemieckiej Grupy Bojowej „Coretti” słowackie czołgi weszły do akcji bojowej pod wioską Załuż, mając za zadanie oczyścić teren przed oddziałami niemieckimi. W tym starciu słowackie jednostki odniosły spory sukces umożliwiając niebawem oddziałom niemieckim sforsowanie blokadowanej przez rosyjskie bunkry linii rzeki San. W czasie organizowania oddziałów mających prowadzić atak w rejonie Załuż-Bykowce, od strony wioski Załuż w rejon czoła zablokowanej kolumny nadeszli trzej oficerowie słowaccy pod osłoną czołgów a z nimi dowódca słowackiej grupy, by osobiście pokierować atakiem i walką. Zauważył on, że ogień z dwóch bunkrów otworzonych w stronę niemieckich samochodów, który zablokował marsz oddziałów w stronę Sanoka, jest skuteczny i nakazał załogom czołgów obejść bunkry, jednak gdy dowiedział się, że jeden z bunkrów ma na stanie działko, nakazał, by bateria dział ppanc. i bateria artylerii otworzyły ogień w stronę głównego bunkra (pod „Bukowiną” posiadającego dwa działa kal. 76 mm), a batalion piechoty zmotoryzowanej miał za zadanie wziąć bunkry od tyłu. Na rozkaz dowódcy słowackiej Rychlej Skupiny pięć

i z 13 bunkrów tylko cztery najsilniejsze się utrzymały, zaś pozostałe zostały zdobyte. Oto jak starcie pod Załużem wspominał kpr. pchor. Gusto Marković z oddziału zmotoryzowanej słowackiej piechoty:

...Wczesnym rankiem, gdy wokół panowała nocna rosa i budził się słoneczny dzień, odpoczywająca przez noc w K. (Kuźminie – przyp. aut.) słowacka Rychła Skupina budziła się przygotowując do nowej wojennej akcji tego nowego dnia. Wstawaliśmy i przecieraliśmy z niewyspania oczy po silnych starciach, które prowadziła słowacka Rychła Skupina obok tej wioski przeciwnieprzyjacielskiej, bolszewickiej artylerii. Płynący w pobliżu bystry górski potok odświeżył nas ranną kąpielą i ciałą i umysły wszystkich naszych żołnierzy przygotowały się do nowych aktów odwagi i do nowego udowodnienia samym sobie waleczności. Po wydaniu rozkazu i pod osłoną, przy wsparciu słowackich i niemieckich jednostek na odcinkach na południowy wschód od K. (Kuźmina – przyp. aut.) po godzinie dziesiątej 27 VI 1941 r. podjęła Rychła Skupina marsz w kierunku wschodnim, by obezwładnić bunkry pod S. (Sanokiem – przyp. aut.) od tyłu, poprzez co udałoby się opanować przedmoście i miejscowość L. (Lesko – przyp. aut.). Gdzieś tam natrafia nasza Rychła Skupina na niegotowe bunkry i zamaskowane zasieki, które trzeba rozpoznać i unieszkodliwić. Cały czas kolumna powoli posuwa się do przodu. O godzinie 12.30 dotarła do Z. (Załuż – przyp. aut.). Cała kolumna zatrzymuje się. Tylna część kolumny nie zna przyczyny zatrzymania aż do chwili, gdy usyszano wystrzały, które szybko następowały i było ich coraz więcej, wtedy każdy

śniej napotkali niektórzy Niemcy żołnierze. Rozpoznając znajdujemy się tuż obok bunkra. Podkradamy się w dwumetrowym głębokim wykopie. Głęboki wykop miał być rowem łącznościowym pomiędzy bunkrami. Gdzieś tam znajdujemy linie telefoniczne, które szybko niszczyliśmy. Miejscowej ludności nakazujemy, aby się zebrała w jednym miejscu jak najdalej stąd, gdyż dało się przypuścić, że okrzyki bolszewicy użyją tego rowu do ucieczki i odwrotu z bunkrów. Oficerowie broni pancernej i wielu piechurów zbliżają się do pobliskiego bunkra, na którego obwodzie były wokół ustawione deski, aby miejscowi ludzie lub niepożądani goście nie widzieli przebiegu budowy tego umocnienia. W tej chwili piechota się rozprasza, a czołgi, które przenikają kierunkiem na prawo od drogi, obchodzą bunkry. Ostrzał stopniowo słabnie. Przygotowujemy się do obrony kolumny szybkiej jednostki po wypadzie naszych piechurów. Nasze czołgi swoim manewrem zakończonym sukcesem, mając przewagę, szybko otwierają ogień. Lasy tworzące obramowanie północnej części wsi Z. (Załuż – przyp. aut.) są wykorzystane do ukrycia naszej piechoty i broni pancernej. W tej akcji bojowej ruszyliśmy szybko na rozpoznanie bunkra, który przed chwilą obserwowaliśmy. Nasz żołnierz zauważył, że w bunkrze ktoś może być. Piechur zawałt szybko posiłki, które przeciw bunkrowi i jego załodze jak najszybciej podeszły, aby zmusić załogę bunkra do poddania. Nasi piechurzy, zelektryzowani poleceniem, chwytając swoje uzbrojenie ruszyli ze wszystkich stron przeciwko bunkrowi. Chłopcy zbliżyli się do bunkra. Karabiny maszynowe i inną broń skierowali w stronę jego strzelnic i przeciw wyjściu z bunkra. Nie minęły trzy minuty, kiedy z bunkra, wyglądającego na nieobsadzone, na wezwanie, jego załoga poddała się, wychodząc pojedynczo na czele z porucznikiem, który jeszcze w bunkrze zerwał swoje dystynkcie. Wyszło 10 bolszewików. Pod ochroną naszych żołnierzy zostali odwiezieni do wioski na krzyżówkę w Z. (Załuż – przyp. aut.), do dyspozycji sztabu słowackiej jednostki. Żołnierze wchodzą do bunkra, gdzie znajdują amunicję, sporo żywności, pieniądze, butów i innego materiału, który szybko odnoszą do sztabu dowództwa. Po przesłuchaniu wziętej do niewoli załogi bunkra dowiadujemy się o rozmieszczeniu bunkrów na kierunku na S.

otwiera drzwi, ale zaraz jeden z żołnierzy wystrzelił do naszych żołnierzy. Zabił sowieckiego porucznika i zranił naszego żołnierza. Ten i dalsze bunkry były obsadzone i bronione, a niektóre z nich, które się nie chciały poddać, ekrazytowymi ładunkami zostały wysadzone w powietrze, przy czym cała załoga zginęła. Dalsze bunkry w kierunku L. (Leska – przyp. aut.) słowackie wojsko zablokowało i szybko wyłączyło z walki. W tym czasie na drugiej stronie, w kierunku na S. (Sanok – przyp. aut.) mocno atakuje nasze wojsko przeciw tamtejszym umocnieniom, które wyłącza z walki. Dowódca naszej jednostki, chcąc zablokować bądź zniszczyć wszystkie bunkry, nakazał użyć nasze działa ppanc. i górską baterie artylerii do ostrzału, a dowódcą oddziałów piechoty rozkazał, by od tyłu z kierunku skraję lasu wycyścili i unieszkodliwili w tym rejonie zablokowane bunkry. Na drugiej stronie, kierunkiem na S. (Sanok – przyp. aut.) uderzał rozpoznawczy oddział i trafił pod ostrzał z ciężkiego bunkra usytuowanego wzdłuż drogi. Dlatego, jak już wspomniałem, dalszy marsz na tym kierunku był



Słowacy przed zdobytym bunkrem Linii Mołotowa w Załużu pod „Bukowiną”.

nakazany części oddziałów piechoty z zadaniem schwywania jeńców mogących się wycofywać do tyłu. Tylko niektóre bunkry zostały niezdobyte i strzegli ich nasi żołnierze. Na drugim odcinku w kierunku na S. (Sanoka – przyp. aut.) na Z. (Załuż – przyp. aut.) wszystkie bunkry wskutek akcji naszego wojska były zajęte i oczyszczone z załóg. Po pięknym i szyb-

stać, w walce udziału nie wzięt opuszczony przez załogę, która jednak z pewnością po bitwie przywróciła czołg do sprawności bojowej.

dr Andrzej Olejko

¹ G. Marković, Pisalo sa 27 juna 1941, W: Slovenske Vojsko nr. 2, z 19 VIII 2002-kopia ze zbiorów Jaroslava Broža.

Kącik dobrych porad

Młodzi się nudzą

W dzisiejszym artykule chciałabym podjąć się rozważań dotyczących problemu, który nazwałabym „zjawiskiem znudzonej młodzieży”. Spotykasz ich czytelniku niemal codziennie. Hałasują na ulicach miasta, przesiadują na ławkach w parku i przystankach autobusowych. Niszczą mienie publiczne, używają niecenzuralnych słów i zachowują się wręcz agresywnie. Patrzysz na nich z niesmakiem i pewną obawą. A skala problemu jest wielka. Z roku na rok liczba młodzieży, która zachowuje się w opisany sposób, wcale nie maleje. W związku z tym należałoby się zastanowić, co przyczyniło się do zaistniałego zjawiska



i jakie podjąć działania, by mu przeciwdziałać.

Przyczyn szukałabym w środowisku rodzinnym i modelu życia wg którego żyje dzisiejszy człowiek. Współczesna rodzina przeżywa kryzys. Spadek autorytetu rodziców, zwłaszcza autorytetu ojca, powoduje, że kodeks moralny młodego człowieka jest ubogi. Brak w nim poszanowania ludzi i rzeczy. Brak w nim wyraźnych granic między dobrem a złem. A w wychowaniu brak jest rozsądnej miłości, która sprawia, że od dzieci się wymaga a nie pozwala na wszystko. A czego się wymaga od dzisiejszej młodzieży? Czy rodzice stawiają wobec nich jakieś zadania i obowiązki? Odnoszę wrażenie, że obowią-

ki młodych kończą się na szkole (o ile szkoła jest dziś przez młodych traktowana w kategoriach obowiązku). Dziś młodzież nie ma w ogóle obowiązków domowych. A szkoda. Praca fizyczna w gospodarstwie domowym uczy szacunku dla niej samej i dla ludzi, którzy ją wykonują. Wysiłek fizyczny ogranicza ponadto nadmiar energii, jaką posiadają nasze pociechy. Sprawia, że stają się one bardziej wyciszone i spokojne. Nie bójcie się więc zmienić swoje i ich przyzwyczajenia i np. przez kilka dni w tygodniu odwiedzajcie swoje pociechy samochodami ze szkoły i do szkoły a przez pozostałe dni pozwólcie przebyć drogę do szkoły np. pieszo. Zaoszczędzi to wam częstego odwiedzania szkoły i wysłuchiwanie narzekania na temat ich niespokojnego zachowywania się. Z korzyścią dla siebie i dla twojego dziecka byłby rów-

niez fakt zaangażowania się twojego dziecka w prace domowe np. robienie zakupów po szkole, gotowanie obiadu od czasu do czasu, mycie naczyń, wynoszenie śmieci, sprzątanie swojego pokoju lub zajmowanie się młodszym rodzeństwem.

Uświadamiajcie również swojej latorośli, że właściwie rozrywką i rozwijanie swoich zainteresowań w przyszłości zaowocować może jako główne lub dodatkowe źródło dochodów. Kończąc podejmowany przeze mnie problem chciałabym się z wami podzielić jeszcze jedną refleksją. Znudzony młody człowiek był wcześniej znudzonym dzieckiem. Więc najbardziej optymalną sytuacją byłaby taka, w której rodzice już kilkuletnie dzieci uczyliby obowiązków i stawiali przed nimi zadania pod kątem ich zainteresowań.

Edyta Bużek

KASY FISKALNE 899 zł

Sanok, Kazimierza Wielkiego 6 4642250
Lesko, Rynek 8 4698844
Ustrzyki Dolne, 29 Listopada 15 4612520

Futbol

Pięć goli na Stróżowskiej

STAL HERB SANOK – SANOVIA LESKO 3-2 (2-0)

Bramki: Płoucha (38), Kuzicki 2 (45, 60-wolny) – Zarzyka (48), Drozd (80). Stal: Sołtyś – Ząbkiewicz, Węgrzyn, Łuczka, Sumara – Hodyr, Kuzicki, Kosiba, Kamiński – Płoucha, Tarnolicki oraz Płatek – Birek, Damian Niemczyk, Lubieniecki, Wróblecki.

W kolejnym sparingu Stal zmierzyła się na stadionie przy Stróżowskiej z Sanovią Lesko. Goście przyjechali do Sanoka zaledwie w dziesiątkę, więc nie tylko **Piotr Stefanowski** nie mógł zagrać w naszej drużynie, ale i trzeba było pożyczyć im **Krzysztofa Drozda**. Ten drugi w 80. min wpisał się na listę strzelców, zdobywając drugiego gola dla Sanovii. Wynik sugeruje zacięte spotkanie, jednak Stal posiadała wyraźną przewagę i przy lepszej skuteczności powinna odnieść wyższe zwycięstwo. Na co zresztą zanosiło się do przerwy. Prowadzenie przyniosła koronkowa akcja – po zagranii piętą **Pawła Kosiby** trafił **Jacek Płoucha**. Tuż przed przerwą, po błędzie bramkarza gości, **Witold Tarnolicki** podał do **Macieja Kuzickiego**, a ten skierował piłkę do pustej bramki. Chwilę po zmianie stron Sanovia uzyskała kontaktowego gola, ale dwubramkowy dystans ponownie przywrócił Kuzicki, wykorzystując rzut wolny tuż sprzed linii pola karnego. W drugiej połowie na boisku pojawili się zmiennicy, w tym dwóch juniorów – **Damian Niemczyk** i **Łukasz Lubieniecki**.

Z ostatniej chwili:

UNIA TARNÓW – STAL HERB SANOK 2-2 (1-1)

Bramki: Tarnolicki (40) i Sieradzki (70).

W sobotę (12.00) Stal podejmuje Krośniankę Krosno.

DROMA

SANOK, ul. Przemyska 24 B
tel./fax 013/46-54-226 tel. 13/46-54-227
SYSTEMY BRAM I ROLET



BRAMY SEGMENTOWE
PRZEMYSŁOWE I GARAZOWE
BRAMY ROLOWANE I ROLETY

Bezpłatna Infolinia 0 800 136 869

KRZYŻÓWKA NR 8

Rozwiązania (wystarczy hasło) należy nadsyłać na pocztówkach w terminie do 10 dni od daty ukazania się numeru. Na autorów prawidłowych rozwiązań czekają nagrody (do odebrania w ciągu 10 dni):

I – Nagroda rzeczowa – o wartości 30 zł ufundowana przez FOTO-CENTRUM – Janusz Nicko, ul. 3 Maja 21; II – 20 zł (gotówka), III – wypożyczenie 3 kaset wideo (do odebrania w ciągu tygodnia). Sponsorem III nagrody jest Wypożyczalnia Kaset i płyt DVD Video „APIS” – ul. Traugutta 9 (pawilon „Alfa”), ul. Kościuszki 15, ul. Kochanowskiego 23. Przed odebraniem nagród prosimy o pobranie z redakcji zaświadczenia o wygranej.

SPONSOREM I NAGRODY JEST

FOTO-CENTRUM
Janusz Nicko
Sanok,
ul. 3 Maja 21

Litery z ponumerowanych pól, uszeregowane w kolejności, utworzą ostateczne rozwiązanie – przysyłajcie.

PIEKNO, CZAR	NIE DOPALONY KAWALEK SWIECY	CHLEBEM I SOLĄ	STOPIEN WOJSKO- WY W ARTYLERII FILM W REŻYSERII J. SKOLIMOWSKIEGO	WIELKA POWÓDZ W "BIBLI"	JEDNA Z MAŁP ZOLNIERZ NA GRANICY	16
			MÓWIENIE			9
IMIE LLOLLBRI- GIDY	24	15	RWACY W GÓRACH			1
			NAFTOWA PRZETAK			22
KRÓL STEFAN ZONA RADZY			TKANKA W KOŚCIACH PRZYRODA			12
			PIERWOT- NY MIEŚC- KANIEC, TUBYLEC			21
20			23			5
SZANO- WANIE KOBOS			GRECKA BOGINI NIEŚC- CZĘSCIA			2
URZĄDZE- NIE DO NAPĘDU SIECZ- KARNI			WIELKA ZABAWA TANCECZNA			6
BRZYDKA ISTOTA, MON- STRUM						3
			NIEWOLNIK SŁUGA			17
			"KONCERTUJE" W STAWIE			13
10						10
PORZĄDEK UDZIAŁ- NA POWO- DZIANOM			WŁADCA W DAWNEJ ROSI			18
			ZASIALI GÓRALE			19
			OSAD NA SWIECY SAMOCHO- DOWEJ			11
OKRZYK NA CZĘŚĆ STĄTEK RZECZYNY			ZWÓJ TKANINY, PAPIERU			14
			OKRĘG NA- DZOROWA- NY PRZEZ BANA			7
1	2	3	4	5	6	7
8	9	10	11	12		
13	14	15	16	17	18	19
20	21	22	23	24		

Rozwiązanie krzyżówki nr 6:

ŁAGODNA MOWA, PEWNA NAMOWA

1. Marek Jasiński, Al. Prugara-Ketlinga 10/51, 2. Monika Wolanin, ul. Wolna 10/13, 3. Agnieszka Władysław, ul. Krasińskiego 21/12.

SIATKÓWKA

Podkarpackie ligi młodzieżowe

Komplet u siebie

W ostatni weekend nasze drużyny grały tylko na własnym parkiecie. Skutecznie – wszystkie mecze zakończyły się zwycięstwami Sanoczanek.

Juniorci

SANOCZANKA SANOK – STAL NOWA DĘBA 3-0 (24, 18, 18)

Sanoczanka: Malicka, A. Latoś, Dymińska, Kucharska, Żak, Śmietana, Bury (libero).

Wygrana do zera, choć w pierwszej partii wszystkie znaki na siatce i parkiecie wskazywały setowe zwycięstwo Stali. Po dobrym początku Sanoczanek inicjatywę przejęły przyjezdne, doprowadzając do stanu 24-18. Finisz zawodniczek **Ryszarda Karaczkowskiego** był jednak piorunujący, zdobyły 8 punktów z rzędu! Nie psuły zagrywek, dobrze blokowały, do tego rywalkom zdarzyły się dwa ataki autowe i jeden w... antenkę. Tak niespodziewana zmiana ról wytrąciła chyba Stal z równowagi, bo w kolejnych odsłonach dominowała Sanoczanka. Nasz zespół grał pewnie i spokojnie, utrzymując bezpieczną przewagę. Podobała się zwłaszcza gra **Kamili Kucharskiej**.

Tabela: 1. Stal Mielec (28, 42-4); 4. Sanoczanka (21, 27-20).

Młodziczki

SANOCZANKA SANOK – MZS STRYŻÓW 2-1 (20, -26, 9)
SANOCZANKA SANOK – WISŁOKA DĘBICA 2-1 (-17, 23, 16)

Sanoczanka: Fedczak, Bryndza, Drwięga, Pietryka, Karolczuk, Haduch i Mielecka.

Turniej w Sanoku. Mimo zwycięstwa trener **Wiesław Semeniuk** nie był całkiem zadowolony z postawy drużyny. Zwłaszcza w meczu ze Strzyżowem Sanoczanka zagrała chimerycznie, niepotrzebnie oddając seta, w którym wysoko prowadziła. Lepiej było w niezwykle zaciętym meczu z wyżej notowaną Dębicą. Pierwszą partię wygrały rywalki, w drugiej zaznaczyła się lekka przewaga naszych dziewcząt, jednak o mało nie powtórzyły błędów z meczu przeciw MZS-owi i seta, w którym prowadziły już 21-14, ostatecznie wygrały tylko 25-23. Niezwykle dramatyczny i zmienny przebieg miał tie-break. Lepiej zaczęła Wisłoka, potem Sanoczanka prowadziła 11-8, ale 6 kolejnych punktów zdobyły przyjezdne. Wydawało się, że zwycięsko zakończą pojedynek, jednak o wygranej naszych siatkarek zdecydowała seria świetnych zagrywek.

Pozostałe mecze:

WISŁOKA – MOSIR JASŁO 2-1, MOSIR – MZS STRYŻÓW 2-0.

Tabela: 1. AKS Rzeszów (28, 28-1); 4. Sanoczanka (23, 21-18).

W sobotę (godz. 10.00) pierwsza drużyna kadetek Sanoczanek gra u siebie ze Stalą Nowa Dęba i Stalą Mielec.

Liga sanocka

Jesteśmy w połowie

Faza zasadnicza rozgrywek na półmetku. Mecze ostatniej kolejki miały dość podobny przebieg, wszystkie kończyły się wynikami 2-0.

Zwycię formę potwierdził Poglesz, ogrywając zawsze mocne Wójtostwo. Nie wiadomo, jakich argumentów użył szef „ochroniarzy” **Leszek Pogorzelec**, ale ostatnio Poglesz gra jak z nut i pokonał już drugiego z faworytów (poprzednio Dąbrówkę). Obrońca tytułu, drużyna Czerkiesów, przerwała zwycięską passę Eldomu, ale i tak brawa dla pokonanych – jak spadać, to z wysokiego konia. A Czerkiesy nadal bez straty seta. Apetyty na pierwsze zwycięstwo miała najmłodsza drużyna rozgrywek, czyli Juniorzy, ale w meczu beniaminków musieli jednak uznać wyższość Nafty, dla której było to pierwsze zwycięstwo. W najbardziej wyrównanym pojedynku kolejki Mansard po zaciętej walce pokonał Błonie, udowadniając tym samym, że w obecnym sezonie zamierza walczyć o wysokie lokaty.

POGLESZ – WÓJTOSTWO 2-0 (20, 17)
MANSARD – BŁONIE 2-0 (19, 25)
NAFTA – JUNIORZY 2-0 (18, 14)
CZERKIESY – ELDOM 2-0 (22, 16)

Dzisiaj grają: Dąbrówka z Eldomem i Błonie z Naftą w SP1 (19.00) oraz Straż Pożarna z Nowsanem, Wójtostwo z Urzędnikami i Czerkiesy z Mansardem w SP3 (17.45).

TENIS STOŁOWY

Gminny finał

W Wiejskim Domu Kultury w Strachocinie odbył się finał gminnego turnieju pod hasłem „Sport – tak, alkohol – nie”, rozgrywanego w ramach IV Podkarpackiej Olimpiady Tenisa Stołowego.

Turniej poprzedziły półfinały rozgrywane w Jurowcach, Falejówce, Markowcach, Mrzygłodzie i Załużu, których do finału kwalifikowały się po 3 najlepsze osoby z każdej grupy. W efekcie turniej w Strachocinie zgromadził około 80 zawodniczek i zawodników. Rywalizacja toczyła się w 7 grupach. Po 2 zwycięstwa odnieśli reprezentanci Jurowiec i Markowce.

Ktg. do 14 lat: 1. **Ewelina Ambicka** (Markowce), 2. **Elżbieta Bartkowska** (Falejówka), 3. **Laurencja Futyma** (Jurowce); 1. **Bartłomiej Głodowski** (Jurowce), 2. **Damian Ciepły**, 3. **Piotr Szczepański** (obaj Markowce).

Ktg. 15-20 lat: 1. **Barbara Gagatko** (Markowce), 2. **Gabriela Jaworska** (Falejówka), 3. **Aldona Romerowicz** (Strachocina); 1. **Mariusz Mazur** (Raczkowa), 2. **Ryszard Futyma** (Strachocina), 3. **Piotr Stepaś** (Hłomcza).

Ktg. 21-45 lat: 1. **Aleksandra Głodowska** (Jurowce), 2. **Janina Stabryła** (Raczkowa), 3. **Anna Kafara** (Falejówka); 1. **Antoni Bąk** (Hłomcza), 2. **Janusz Jaworski**, 3. **Adam Kafara** (obaj Falejówka).

Ktg. powyżej 45 lat: 1. **Ryszard Węgrzyński** (Łodzina), 2. **Zenon Głodowski** (Jurowce), 3. **Stanisław Wojtas** (Raczkowa).

Kolumnę opracował **BARTOSZ BŁAŻEWICZ**

Plebiscyt czas kończy

Powoli zbliżamy się do finału IX Plebiscytu na Najpopularniejszych Sportowców Sanoka „Złota Dziesiątka 2002”.

Ostatni kupon zamieścimy w następnym numerze, który ukaże się w piątek 28 lutego. **Uwaga – kupony przyjmujemy tylko do soboty, 1 marca, w związku z czym tego dnia w redakcji pełniony będzie specjalny dyżur w godzinach od 9 do 13.** Bezpośrednio po podliczeniu wyników, czyli w sobotę po południu, rozwieziemy zaproszenia sportowcom, którzy znajdują się w „Złotej Dziesiątce”.

Rozstrzygnięcie plebiscytu nastąpi we wtorek, 4 marca w Sali Herbowej Urzędu Miasta. Naszym partnerem medialnym jest Radio Bieszczady.

DZIESIĄTKA 2002

- 1.....
- 2.....
- 3.....
- 4.....
- 5.....
- 6.....
- 7.....
- 8.....
- 9.....
- 10.....

Imię i nazwisko:

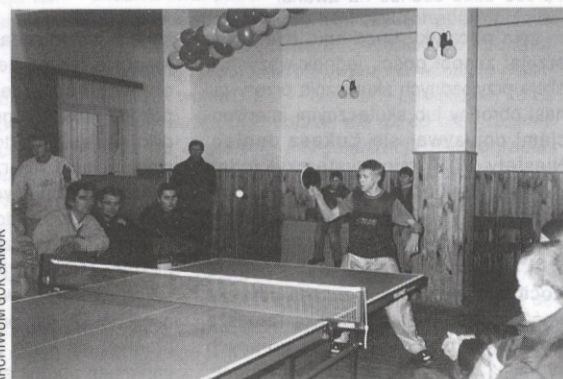
Adres:

LISTA KANDYDATÓW: **automobilizm** – Robert Borowy, **ciężary** – Robert Kluska, Józef Sokołowski, **piłka nożna** – Paweł Kosiba, Piotr Łuczka, Daniel Niemczyk, **hokej** – Arkadiusz Burnat, Robert Kostecki, Bogusław Rapała, **karate** – Artur Szychowski, Waldemar Wiszyński, **kolarstwo** – Mateusz Wawrzyński, **lekkoatletyka** – Michał Futyma, Edmund Kramarz, **łyżwiarstwo szybkie** – Piotr Bluj, Bartłomiej Haduch, Robert Kustra, Witold Mazur, Katarzyna Wójcicka, **short-track** – Barbara Kobylakiewicz, **siatkówka** – Kinga Malicka, **tenis** – Julian Bartkowski, Eugeniusz Czerepaniak, Edyta Dubiel, **tenis stołowy** – Bogdan Witka, **wędkarstwo** – Ryszard Cieślak, Grzegorz Krzyszyński, Gracjan Nazarkiewicz, Grzegorz Szmiłyk, **żeglarstwo** – Witold Paryżak.

Trzeci z braci

Na kolejnym turnieju TKKF w Rzeszowie dobrze wypadł **Piotr Lorenc**.

Dwa tygodnie wcześniej miejsca w czołówce zajęli **Paweł** i **Łukasz Lorencowie**, tym razem najwyższy był trzeci z braci, **Piotr**, który wywalczył 4. miejsce w kategorii 10-30 lat. **Paweł** odpadł w pierwszej rundzie, podobnie jak i **Daniel Wójcik**.



Turniej w Strachocinie cieszył się sporym zainteresowaniem

HOKEJ

I liga play-off

Sensacja w Krakowie

CRACOVIA KRAKÓW – KH SANOK 2-5 (1-2, 1-1, 0-2)

0-1 Kostecki – Burnat (1), 0-2 Dżoń – Piecuch (15), 1-2 Urban (18), 2-2 Pawlik – Drozdowicz (35), 2-3 Dżoń – J. Grzesik (38-w przew.), 2-4 Piecuch – G. Karnas – Rapała (53), 2-5 J. Grzesik (60-do pustej bramki). KH: Janiec – Rapała (2), Ciepły (4); Burnat, Krauze; Pastuszek, Samek oraz Krzanowski – Dżoń, Piecuch, J. Grzesik; G. Karnas, Kostecki, D. Demkowicz; P. Karnas, G. Brejta, Galant oraz Mika. Sędziowali: Dariusz Picewicz (Bieruń) oraz Grzegorz Cudek i Mariusz Pilarski (obaj Oświęcim). Kary: Cracovia: 10 min; KH: 6 min. Widzów: 300.

Niewielu sympatyków hokeja spodziewało się, że nasz zespół stać na odniesienie zwycięstwa z Cracovią i to w dodatku na lodowisku rywalu. Tym bardziej że w ostatnich 9 spotkaniach doznaliśmy aż 8 porażek. W ostatnim spotkaniu rozegranym na Torsanie ulegliśmy krakowianom 3-6, więc jasnym się stało, że w walce o ekstraklasę nasze notowania nie będą najwyższe. Tymczasem nasz zespół, wzmocniony czterema wychowankami, którzy grają w SMS i PZHL Sosnowiec rozegrał najlepszy mecz w tym sezonie i jak najbardziej zasłużył na pokonaniu rywala.

Rozpoczęliśmy znakomicie, bowiem już w 58 sek. po szybkiej kontrze Arkadiusza Burnata efektywnym strzałem w długi róg popisał się Robert Kostecki i za bramką gospodarzy zapaliła się czerwona lampka. Chwilę później stworzyliśmy dwie groźne sytuacje bramkowe, jednak Tomasz Kosiński zdołał obronić strzały Grzegorza Brejty i Jarosława Grzesika. W odpowiedzi dwukrotnie z linii niebieskiej groźnie strzelał Paweł Kozendra, ale świetnie w naszej bramce spisywał się Łukasz Janiec. W 14. min mogliśmy podwyższyć prowadzenie, jednak strzał Burnata w ostatniej chwili

zablokował jeden z obrońców. Minutę później dopieśliśmy swego. Po raz pierwszy w tym spotkaniu dał o sobie znać atak ze „szkółki”. Akcję umiejętnie rozegrał Maciej Piecuch, a strzałem w krótki róg Artur Dżoń pokonał Kosińskiego. Kilkadziesiąt sekund później w miejsce tego ostatniego między słupkami pojawił się Jarosław Wójcik. Na dwie minuty przed końcem tercji gospodarze strzelili kontaktową bramkę.

W drugiej części obraz gry nie uległ zmianie. Nasi grali mądry taktycznie i pokładamy hokej i przy każdej nadarzającej się okazji przeprowadzali groźne kontrataki. Gospodarze natomiast nie mogli sobie poradzić z rozsądną grającą sanocką obroną, a także z pewnie spijającym się Jańcem. W 30. min później bliski wyrównania był Drozdowicz, jednak przeszkodził mu nasz bramkarz. Pięć minut później gospodarze doprowadzają do remisu. Najpierw Drozdowicz objechał bramkę, następnie podał do niepełnowanego Dominika Pawlika, który nie miał problemów z ułokowaniem krążka w pustej bramce. W 36. min na ławkę kar najpierw powędrował Krzysztof Pomykała, a kilkadziesiąt sekund później, po bezmyślnym faulu, dołączył do niego Piotr Dudek. Przez blisko minutę grali-

śmy w podwójnej przewadze, w tym okresie gry Kostecki miał dwie znakomite sytuacje, ale dwukrotnie szczęśliwie interweniował Wójcik. Kiedy z boku kar wyjeżdżał już Pomykała, idealnym podaniem popisał się J. Grzesik, a na ponowne prowadzenie wyprowadził nas Dżoń.

W ostatniej odsonie gospodarze rzucili się do odrabiania strat. Jednak nasi obrońcy grali bezbłędnie, dlatego rzadko pod naszą bramką dochodziło do niebezpiecznych sytuacji. W 47. min umiejętności miejscowego golkipera sprawdził Kostecki, jednak tym razem górą był Wójcik. W 52. min graliśmy w liczebnej przewadze (tym razem na ławce kar Dudek) i znów krakowianie mogli doprowadzić do wyrównania. W momencie, kiedy z boku kar wyjeżdżał Dudek, szybką akcją zainicjował Rapała, idealnie zagrał do Grzegorza Karnasa, a ten popisał się świetnym podaniem do Piecucha, który ułokował krążek w bramce Cracovii. To trafienie zupełnie podłamało miejscowych, natomiast nasi konsekwentnie realizowali przedmeczowe założenia trenerów Tadeusza Garba i jego asystenta Burnata. W 57. min kardynalny błąd popełnił Wójcik, który odegrał krążek wprost na kij G. Karnasa, lecz nasz napastnik nie zdołał pokonać krakowskiego golkipera. W ostatniej minucie gospodarze zdjęli bramkarza, lecz manewr zakończył się zdobyciem bramki przez J. Grzesika w ostatniej sekundzie spotkania.

Nasz zespół odniósł zasłużone zwycięstwo. Przede wszystkim zagraliśmy mądrze taktycznie, nie popełniliśmy praktycznie żadnego błędu w defensywie, natomiast w ataku zagraliśmy skutecznie, a dodatkowo w bramce rewelacyjnie spisywał się Janiec. Tego dnia byliśmy po prostu o trzy bramki lepsi od Cracovii.

błąd popełnił Paweł Mika, który krążek podał wprost na kij Urbana, ale na nasze szczęście napastnik Cracovii strzelił tuż obok słupka.

Druga tercja rozpoczęła się dla nas znakomicie. W 24. min znakomitym podaniem przez pół lodowiska popisał się Burnat, krążek przejął Artur Dżoń i w sytuacji sam na sam, na raty pokonał Kosińskiego. W okresie między 26 a 27 min. trwało obłężenie bramki przyjezdnych, jednak wynik pozostawał bez zmian. Najpierw Kostecki z najbliższej odległości trafił w bramkarza, następnie strzał Grzegorza Galanta o centymetry minął bramkę, a na koniec Grzegorz Brejta z kilku metrów trafił w leżącego Kosińskiego. Jeszcze w tej tercji dwóch doskonałych sytuacji nie wykorzystali Burnat i Galant, jednak w obu przypadkach świetnymi interwencjami popisał się Kosiński. W tej tercji goście sporadycznie atakowali, ale pewnie między słupkami spisywał się „Kieca”.

W ostatniej odsonie nasi nie zwalniali tempa, więc Kosiński był w ogromnych opałach. W 45. min bliski szczęścia był Jarosław Grzesik, jednak jego mocny strzał obronił Kosiński. Minutę później mogło być po meczu, gdyż Kostecki z D. Demkowiczem wyprowadzili szybką kontrę, lecz nonszalancko zachował się Kostecki, który zamiast podać zdecydował się na uderzenie, obronione niestety przez bramkarza przyjezdnych. W 51. min w doskonałej sytuacji znalazł się Wojciech Milan, jednak jego strzał efektywnie obronił Janiec. Na 111 sek. przed końcem spotkania trener gości Krzysztof Rapacz poprosił o czas i wycofał do boku bramkarza. Manewr ten nie przyniósł zamierzonego efektu, bowiem krążek przejął J. Grzesik, który odegrał do Dżonia, a ten umieścił krążek w pustej bramce, pieczętując w ten sposób zasłużone zwycięstwo naszej drużyny.

Po dwóch pojedynkach, w rywalizacji play-off zespół KH prowadzi 2-0, a kolejne spotkanie rozegrane zostanie dzisiaj o godz. 18.00 w Krakowie. W przypadku ewentualnej porażki KH, czwarty pojedynek zostanie rozegrany w niedzielę w Sanoku (godz. 17.00). Przypomnijmy, że rywalizacja toczy się do trzech zwycięstw.

Wiadomości hokejowe redaguje
GRZEGORZ MICHAŁEWSKI

ŁYŻWIARSTWO

Puchar Świata

Dobre trzy kilometry

Ekspertowa dwójka naszych panczenistów, Katarzyna Wójcicka i Witold Mazur, startowała w kolejnych pucharowych zawodach, tym razem na ziemi włoskiej, w Baselga Di Pine.

Wójcicka zadowolona była z wyścigu na 3.000 metrów – 5. miejsce w grupie B (17. ogólnie) z czasem 4.30,36. – Wynik może nie rewelacyjny, ale i warunki nie były najlepsze. Pojechałam chyba nieźle, bo do zawodniczek szybszych zwykle nawet o 15 sekund, tym razem straciłam o połowę mniej – mówiła Katarzyna. Na 1.500 m zawodniczka Górnika była 9. w grupie B (27. ogólnie), uzyskując czas 2.11,33.

Nie zawiódł także Mazur, startujący tylko w wyścigu na 5.000 m. Reprezentant Zrywu zajął 4. miejsce w grupie B, wspomniany dystans pokonując w czasie 6.53,73.

Mistrzostwa Polski Młodzików „Srebrna Łyżwa”

Medalowy komplet „Binia”

Grzegorz Binowski z Górnika z kompletem medali! Podopieczny Marka Drwięgi zdobył srebro w wieloboju, nieznacznie ustępując Michałowi Staszczukowi z Cuprum Lublin.

Trzeba przyznać, że walka chłopców o podział pozycji na podium była niezwykle zacięta, bo Binowski o przysłowiowy błysk łyżwy wyprzedził sklasyfikowanego na 3. pozycji Mateusza Stasiowskiego z Zakopanego. O srebrnym medalu Binowskiego zdecydował głównie wygrany wyścig na 1.000 metrów. Na 3.000 wywalczył srebro, a na 500 i 1.500 m sięgał po brąz. Równo jeździł Maciej Biega ze Zrywu MDK, trzy dystanse kończąc na 5. pozycji, co oczywiście dało mu taką lokatę w klasyfikacji łącznej. Miejsce 11. zajął Piotr Sobczak (Górnika). Startowali także: Michał Kostrubiec z Górnika oraz Mateusz Kasperkiewicz i Piotr Kaszowski ze Zrywu.



Grzegorz Binowski

Wśród dziewcząt zdecydowanie dominowała zwycięzcy wszystkich wyścigów, Marzena Szczepaniak z MKS MOS Pruszków Malinówek. Mam przypadki dwa krążki, wywalczone na najkrótszym dystansie przez Magdalenę Koźmę z Górnika. Później podopieczna Wiesława Ucznia nie zdołała już powtórzyć medalowej pozycji, ale w ostatecznej klasyfikacji uplasowała się tuż za podium, na 4. miejscu. Sylwia Pomykała sklasyfikowana została na 8. miejscu. W obydwu wyścigach na najkrótszych dystansach startowały Kinga Jagieła i Paulina Kusiak z Górnika.

Dziewczęta:

500 m: 1. Szczepaniak – 44,4, 2. Natalia Czerwonka (Cuprum Lubin) – 45,9, 3. Koźma – 46,6; 8. Pomykała – 48,7; 500 m (2 dzień): 1. Szczepaniak – 45,6, 2. Czerwonka – 46,3, 3. Ewelina Przeworska (Orzeł Elbląg) – 47,2; 4. Koźma – 47,7; 10. Pomykała – 49,8; 1.000 m: 1. Szczepaniak – 1:33,5, 2. Czerwonka – 1:36,2, 3. Przeworska – 1:36,6; 5. Koźma – 1:38,9; 10. Pomykała – 1:41,7. 1.500 m: 1. Szczepaniak – 2:27,6, 2. Przeworska – 2:28,5, 3. Czerwonka – 2:31,1; 5. Koźma – 2:36,6; 8. Pomykała – 2:40,9. Wielobój: 1. Szczepaniak – 185,950, 2. Czerwonka – 190,667, 3. Przeworska – 192,200; 4. Koźma – 195,950; 9. Pomykała – 202,983.

Chłopcy:

500 m: 1. Stasiowski – 42,5, 2. Staszczuk – 42,8, 3. Binowski – 42,9; 5. Biega – 43,8; 10. Sobczak – 45,7; 19. Kostrubiec. 1.000 m: 1. Binowski – 1:27,8, 2. Staszczuk – 1:29,0, 3. Stasiowski – 1:29,9; 5. Biega – 1:33,0; 8. Sobczak – 1:35,6; 20. Kostrubiec. 1.500 m: 1. Staszczuk – 2:16,2, 2. Stasiowski – 2:16,3, 3. Binowski – 2:19,5; 5. Biega – 2:24,1; 12. Sobczak; 21. Kostrubiec; 3.000 m: 1. Paweł Augulewicz (Cuprum) – 4:49,2, 2. Binowski – 4:55,2, 3. Staszczuk – 4:55,7; 6. Biega 5:11,1; 14. Sobczak. Wielobój: 1. Staszczuk – 181,983, 2. Binowski – 182,500, 3. Stasiowski – 182,617; 5. Biega – 190,183; 11. Sobczak – 198,067.

Mistrzostwa Polski w Wieloboju Sprinterskim

Złote dla Pilicy

Na sanockich „Błoniach” złote medale wywalczyli reprezentanci Pilicy Tomaszów Mazowiecki, Anna Stawińska i Paweł Abratkiewicz.

Mistrzostwa zgromadziły na starcie 52 zawodników i zawodniczek z 11 klubów. Zabrakło niestety rzeczywiście najlepszych polskich panczenistów, którzy startowali z zawodach Pucharu Świata we Włoszech. Uczestnicy sanockiej imprezy dwukrotnie rywalizowali na dwóch najkrótszych łyżwiarskich dystansach 500 i 1.000 metrów. Bardzo zacięta była walka kobiet, ostatecznie Stawińska (179,050 punktów) nieznacznie wyprzedziła Joannę Łecką z Marymontu Warszawa (179,750). Brąz dla Moniki Cłapy z Pilicy (182,310). Wśród mężczyzn po tytuł pewnie sięgnął Abratkiewicz (151,770), wyprzedzając Rafała Gąsiora z AZS Zakopane (153,620) i Macieja Ustyńwicza z Marymontu Warszawa (155,320).

A już w najbliższy weekend (godz. 10.00) na torze „Błonie” Wielobojowe Mistrzostwa Polski, z udziałem wszystkich najlepszych w kraju, w tym oczywiście Katarzyny Wójcickiej i Witolda Mazura. W walce o kolejne medale z pewnością bardzo przyda im się doping własnych kibiców.

Short-track

Cztery życiówki

Tydzień po łyżwiarskich szybkich w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży rywalizowali short-trackiści. W Świdnicy nasze miasto reprezentowało czterech juniorów Elcomu-MOSiR.

Jako „piewszoroczniacy” podopieczni Romana Pawłowskiego nie odegrali większej roli, ale start ocenić należy pozytywnie, pobili bowiem 4 rekordy życiowe. W rywalizacji juniorów starszych 9. miejsce w wieloboju zajął Grzegorz Golik, na wszystkich dystansach plasując się w pierwszej dziesiątce. Najlepiej wypadł w wyścigu na 800 metrów – 6. pozycja. W juniorach młodszych 8. był Piotr Buczek (na dystansach w przedziale 7.-11.), przy okazji uzyskał II klasę sportową. O miejsce niżej uplasował się Michał Golik (pozycje od 9. do 13.), a na 13. miejscu sklasyfikowano Damiana Gałązkę (lokaty w drugiej dziesiątce). Bracia Golikowie i Buczek poprawiali „życiówki” na 800 m, ponadto Michał pobił się na 500 m. W sztafetowym wyścigu na 3 kilometry zawodnicy Elcomu zajęli 5. miejsce, wygrała Juwenia Białystok. (bart)

Ach, co to był za mecz

KH SANOK – CRACOVIA KRAKÓW 3-1 (1-1, 1-0, 1-0)

0-1 Kociółek – Urban (8), 1-1 Kostecki – Burnat (13), 2-1 Dżoń – Burnat (24), 3-1 Dżoń – J. Grzesik (59-do pustej bramki). KH: Janiec – Ciepły, Rapała; Burnat (4), Krauze (2); Samek, Mika oraz Pastuszek, Krzanowski – Dżoń, Piecuch, J. Grzesik; D. Demkowicz, Kostecki, G. Karnas; P. Karnas, G. Brejta, Galant oraz Miśków. Sędziowali: Przemysław Kępa oraz Janusz Węgrzyniak (obaj Nowy Targ) i Sławomir Strózik (Krynica). Kary: KH 6 min; Cracovia 8 min. Widzów 2300.

Nasi hokeiści nie zmarnowali nadarzającej się okazji i po raz drugi pokonali Cracovię. Po piątkowym, wyjazdowym zwycięstwie, nasi hokeiści przed własną publicznością pokonali krakowian 3-1. Po końcowym gwizdku ponaddwutyśiętna publiczność zgotowała naszym zawodnikom kilkuminutową owację na stojąco, a ci za wspólny doping odwziedzyli się efektownymi „ślizgami” po całym lodowisku.



Tradycyjny „krąg” zwycięskiej drużyny. Po meczu nasi hokeiści nie kryli radości, czemu zresztą trudno się dziwić, bowiem po drugim zwycięstwie nad Cracovią mają bardzo duże szanse na awans.

Na początku spotkania inicjatywę przejął zespół gości, jednak wszystkie akcje przyjezdnych skutecznie przerywali nasi obrońcy lub skutecznymi interwencjami popisywał się Łukasz Janiec. Niestety, w 8. min wystarczył jeden moment dekoncentracji, a przeciwnik strzelił gola. Zza bramki podawał Stanisław Urban, a strzałem z najbliższej odległości popisał się Grzegorz Kociółek. Nasi powoli zaczęli odzyskiwać swój rytm gry i pod bramką Tomasza Kosińskiego dochodziło do gorących sytuacji. W 13. min padło wyrównanie. Akcję zainicjował Arkadiusz Burnat,

który w tempo podał do Roberta Kostekiego, a ten na pełnej szybkości minął obrońcę gości i technicznym strzałem pokonał Kosińskiego. To trafienie uskrzydliło nas zespół, który w ciągu kilkadziesiąt sekund stworzył sobie dwie idealne sytuacje bramkowe. Najpierw Dariusz Demkowicz nie doszedł do świetnego podania Grzegorza Karnasa, a chwilę później Maciej Piecuch z najbliższej odległości trafił w leżącego golkipera gości. W 19. min przyjezdni mogli strzelić bramkę, ale klasę pokazał Janiec, który parkanem obronił strzał Marcina Ciastonia. W ostatniej minucie pierwszej tercji